Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-48 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 15 lipca 1937 r. Nr. 192

Najbliższe godziny rozstrzygną o losach konfliktu wawelskiego

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — s. b.) Po kilkudniowej nieobecności powrócił do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. W związku z tym koła polityczne przypuszczają, iż sprawa likwidacji incydentu wawelskiego będzie obecnie przeprowadzona w znacznie szybszym tempie.

Całkowitego załatwienia tej sprawy należy oczekiwać w dniach najbliższych, a nawet w najbliższych godzinach.

Bezpośrednio po powrocie p. Minister Beck przyjął Nuncjusza apostolskiego ks. Cortesi, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę. Mówi się tutaj, iż rozmowa dotyczyła

wynalezienia takiej formuły, która w zupełności zadowalała obie strony, zarówno Rząd Rzplitej jak i Watykan. Nuncjusz ks. Cortesi otrzymał ostatnio w tym względzie instrukcje z Watykanu.

Jeżeli chodzi o sesję nadzwyczajną Izb Ustawodawczych, to ścisły termin jej zwołania nie jest dotychczas znany. Nie jest również pewnym, czy zwołana zostanie sesja jedna lub też dwie.

Koła zbliżone do czynników rządowych zapewniają, że Rząd dążyć będzie do zwołania tylko jednej sesji nadzwyczajnej, na której będzie rozpatrzona sprawa wygaśnięcia konwencji genewskiej na Górnym Śląsku, jak również spraw bieżących. Według tych zapewnień

RZĄD DĄŻYĆ BĘDZIE DO TEGO, ABY SPRAWA ZATARGU WAWELSKIEGO PRZEZ IZBY USTAWODAWCZE ROZPATRYWANA NIE BYŁA.

Wnioskować stąd należy, iż ścisły termin zwołania sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych zostanie ustalony dopiero po całkowitej likwidacji zatargu wawelskiego.

Mówi się również, iż wnioskodawcy projektu ustawy o rozciągnięcie należytej opieki Rządu nad Wawelem wystąpią z wnioskiem, aby udzielić Rządowi w tym względzie daleko idących pełnomocnictw.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — s. b.) W kołach politycznych coraz silniej krążą pogłoski, że sprawa zatargu wawelskiego w ogóle nie będzie rozpatrywana przez Izby Ustawodawcze. Ponieważ sesja nadzwyczajna w tej sprawie musi być zwołana w wypadku, gdyby wniosek nie został wycofany przez wnioskodawców, przypuszcza się, że wraz ze zwołaniem tej sesji nastąpi jednocześnie jej odroczenie na dni 30, jak to już niejednokrotnie było praktykowane w okresie sejmów poprzednich. Sesja ta, w ten sposób odroczona byłaby aż do jesiennej sesji budżetowej i wówczas z trybuny sejmowej złożyłby odpowiednie wyjaśnienie nie przedstawiciel Rządu.

Koła parlamentarne przypuszczają, iż Rząd nie będzie uciekał się do tego sposobu. Mówi się natomiast, że po zamknięciu konfliktu na drodze dyplomatycznej, P. Prezydent R.P. zawiadomi marszałków Izb Ustawodawczych, że kwestia, podniesiona w piśmie poselskim, została wyczerpana na innej drodze.

W razie zwołania sesji, na trybunie parlamentarnej zjawić się może przedstawiciel Rządu (premier) i złożyć odpowiednie wyjaśnienie, po czym sesja zostanie zamknięta.

Na ogół panuje przekonanie, że do dyskusji w sprawie zatargu wawelskiego na terenie parlamentarnym nie dojdzie.

—

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — s. b.) W czwartek w godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym rozpatrywane będą wytyczne polityki zbożowej na r. 1937/38. Główną troską rządu jest zapewnienie rolnikowi słusznej ceny na zboże przy równoczesnym zachowaniu stanu pełnego bezpieczeństwa aprowizacji kraju.

Nowe pogłoski o zmianie Rządu

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — s. b.). Pomimo, iż kanikuła letnia jest obecnie w pełni, znowu pojawiły się pogłoski o mającej nastąpić wkrótce rekonstrukcji rządu. Pogłoski te znalazły nawet swoje echa w „Słowie wileńskim, w myśl których wymienia się jako szefa rządu obecnego ministra Spraw Zagran. Józefa Becka i płk. Kowalewskiego. Koła polityczne nie przywiązują jednak do tych pogłosek większej wagi, zapewniając jednocześnie, iż jesienną sesją budżetową nie może być absolutnie mowy o jakichkolwiek przesunięciach w łonie obecnego gabinetu.

Pogłoski te podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

Pan Prezydent R. P. na pokładzie motorowca „Batory"

Gdynia, 14. 7. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10.30 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył na pokładzie O. R. P. „Czajka" z Juraty do Gdyni, celem zwiedzenia stojącego w porcie motorowca „Batory". Wraz z Panem Prezydentem na pokładzie O. R. P. „Czajki" przybyła do Gdyni pani Maria Mościcka, p. ministrowa Bobkowska, kapelan zamkowy ks. prałat Hum pola, oraz adiutant P. Prezydenta kpt. Kryński. Okręt przybił do nadbrzeża portowego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej oprowadzany przez kpt. Borkowskiego zwiedził cały statek i złożył swój podpis w księdze pamiątkowej. Następnie Pan Prezydent przeszedł do sali recepcyjnej dworca morskiego, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej portu gdyńskiego.

Po krótkiej przejażdżce samochodem po Gdyni, Pan Prezydent wraz z towarzyszącymi mu osobami żegnany przez przedstawicieli władz, odjechał na O. R. P. „Czajka" do Juraty.

Zapas złota w Banku Polskim wzrasta

Warszawa, 14. 7. (PAT). W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 miln. zł. do 424,3 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,3 miln. zł. do 27,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 1,9 miln. zł. do 599,8 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 5,6 miln. zł. do 527,1 miln. zł. i portfel biletów skarbowych zdyskontowanych zwiększył się o 5,9 miln. zł. do 40,5 miln. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył sie o 9,5 miln. zł. do 32,2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2,7 miln. zł. do 45,9 miln. zł. Pozycje: „Inne aktywa" oraz „Inne pasywa" uległy zmniejszeniu, pierwsza o 10,3 miln. zł. do 214,0 miln. zł., druga — o 8,9 miln. zł. do 208,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 28,8 miln. zł. do 284,9 miln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 28,7 miln. zł. do 960,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37.04 proc. Stopa dyskontowa 5 proc. Od pożyczek zastawowych 6 proc.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA G. ŚLĄSKA

Katowice, 14. 7. (PAT) W dniu 15 bm. odbędzie się uroczyste posiedzenie komisji mieszanej dla Górnego Śląska, która kończy swą działalność w związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej. Tegoż dnia odbędzie się w Bytomiu uroczyste posiedzenie trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska.

Kto dzisiaj ma pieniądze?

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — s. b.) Żydowski komitet pomocy Żydom za granicą, znany w Polsce pod nazwą „Joint", zebrał w pierwszych 6 miesiącach br. 2,370 tys. dolarów, tj. około 12 milionów zł. z preliminowanej na cały rok sumy 4,650 tys. dol., a więc więcej niż połowę. Z oświadczenia rabina Wise, członka gabinetu wynika, że ze względu na stale rosnące potrzeby żydowstwa w Europie środkowej, preliminowana suma będzie musiała być podwyższona.

UKAZAŁ SIĘ DZIENNIK PŁK. DE LA ROCQUE'A

Paryż, 14. 7. (PAT) „Le Petit Journal" ukazał się dziś rano po raz pierwszy jako organ pułkownika De La Rocque'a. Przewodniczący francuskiej partii społecznej zamieszcza w nim artykuł, w którym stwierdza, że dziennik będzie działał na rzecz pojednania narodowego i zwalczał panującą w społeczeństwie francuskim wzajemną nienawiść.

Burzliwy przebieg święta narodowego Francji

Krol Karol na wielkiej rewii wojskowej

Marsylia, 14. 7. (Tel. wł.) Podczas dzisiejszego obchodu święta narodowego wynikły krwawe incydenty. Pochód prawicowy podczas przemarszu przed pomnikiem ku czci poległych po witano wrogimi okrzykami. Pochód „frontu ludowego" napotkał na wrogie okrzyki ze strony prawicowców na placu przed prefekturą. Wynikło starcie, które policja energicznie zlikwidowała.

Pochód wyruszył dalej i w pewnym momencie został ostrzelany z rewolweru. Z okna i balkonu jednego z domów padło około dziesięciu strzałów. Powstała panika. Jest siedmiu rannych, w tym jeden policjant. Pięciu rannych przewieziono do szpitala. Dwie osoby zostały aresztowane, ponadto policja przeszukała domy, z których padły strzały, zatrzymując około 10-ciu podejrzanych osób, które odprowadzono do komisariatu, celem wylegitymowania i zbadania.

Paryż, 14. 7. (PAT) Przed defiladą prezydent Lebrun złożył hołd na grobie Nieznanego Żołnierza. Defiladę rozpoczęli sportowcy, którzy po raz pierwszy wzięli w niej udział. Następnie gubernator wojskowy Paryża gen. Gourand poprowadził defiladę wojskową. Na czele defilujących oddziałów maszerowały szkoły wojskowe.

Paryż, 14. 7. (PAT) Na dzisiejszej rewii w loży prezydenta republiki znajdowali się król Karol rumuński i sułtan Marokański. Przed trybuną w otoczeniu generalicji francuskiej z szefem sztabu gen. Gamelin na czele, zajęli miejsca szefowie sztabów rumuńskiego i jugosłowiańskiego.

Po przemarszu szkół wojskowych defilowała marynarka wojenna, artyleria, lotnictwo, strzelcy alpejscy, strzelcy marokańscy, żuawi, oddziały ochrony pogranicza oraz załoga linii Maginota. Defiladę kawalerii otwierał szwadron szkoły wojskowej w Saint Cyr, po czym przemaszerowała gwardia republikańska, dragoni, kirasjerzy i spahisi.

Następnie szły formacje zmotoryzowane, artyleria, artyleria przeciwlotnicza, oddziały techniczne i łączności. Jednocześnie przeleciało 600 samolotów. Defiladę zamykały czołgi, posuwające się z szybkością 50 klm. na godzinę. Po defiladzie prezydent Lebrun podziękował gen. Gourand za świetną postawę wojska. Następnie prezydent Lebrun, król Karol i sułtan marokański odjechali do pałacu Elizejskiego wśród entuzjastycznych okrzyków.

Nowa prowokacja litewska

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — s. b.) Z Suwałk donoszą o nowej prowokacji litewskiej. Dnia 12 b.m. w godzinach popołudniowych kilku policjantów litewskich, jeden wojskowy i parę osób cywilnych przekroczyło granicę polsko-litewską w rejonie jeziora Goładuś w powiecie suwalskim. Grupa ta natknęła się na posterunek polski i cofnęła się z powrotem na terytorium litewskie, wznosząc prowokacyjne okrzyki i oddając demonstracyjnie kilkadziesiąt strzałów z rewolweru. Jedna z tych osób usiłowała dokonać zdjęć fotograficznych.

ZAMACH MORDERCZY

Stanisławów, 14. 7. Nieznany sprawca usiłował w Szybczem pow. Kosów przy pomocy nasadzonego na kij noża czy bagnetu, zasztyletować instruktora bryndzarni Stanisława Tadeusza Tobiasa. Tobiaş zamach zauważył a spłoszony sprawca zbiegł

Japonia usilnie zabiega o likwidację konfliktu na Wschodzie

Pekin. 14. 7. (PAT). Sytuacja dozna dziś z rana pewnego odprężenia. Większość wojsk japońskich wycofała się z m. Wangping do Fengtai, zmniejszając w ten sposób okazję do nowych starć.

Japończycy usiłują opanować kolej Pekin—Mukden i obsadzili szereg stacyj swoimi urzędnikami, przybyłymi z Mandżurii. Wojska japońskie skoszarowano w szkołach w m. Fengtai. Lotnictwo japońskie obserwuje ruchy wojsk centralnego rządu chińskiego. Ponadto Japończycy poczynili poważne przygotowania wojskowe we wschodniej części prowincji Czahar.

Berlin. 14. 7. (PAT). Ambasadorowie Chin i Japonii odwiedzili dziś kolejno ministra Spraw zagran. Rzeszy v. Neuratha i poinformowali go o sytuacji w Chinach północnych.

Tokio. 14. 7. (PAT). Przedstawiciel Ministerstwa Spraw zagranicznych oświadczył, że Japonii nie zależy na interwencji mocarstw w związku z incydentem w Chinach północnych, a nawet nie można by przesądzać, czy Japonia przychylnie przyjęłaby jch pośrednictwo.

W kołach poinformowanych oświadczają, że dyplomacja japońska gorąco pragnie kompromisu z Nankinem. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw zagranicznych potwierdził wiadomości o rokowaniach, prowadzonych przez Japonię z rządem nankińskim.

Tokio. 14. 7. (PAT). Władze japońskie czynią gorączkowe przygotowania do „wojny propagandowej" celem zmobilizowania opinji publicznej w obliczu zajść w Chinach północnych. Personel Prasowego Biura Ministerstwa Wojny został potrojony i pracuje bez przerwy.

Pułkownik Hata, szef tego biura oświadczył, że cała jego ekipa postawiona została na nogi, celem zwalczania przez szybkość udzielanych informacyj oslawionej propagandy chińskiej. W akcji tej odda olbrzymie usługi nowa stacja nadawcza w Tokio, najsilniejsza na Dalekim Wschodzie (150 kilowatów).



Jak rozwiązać kwestię żydowską

Warszawa, 14. 7. (Tel wł.) Prasa amerykańsko-żydowska drukuje bardzo sensacyjną wiadomość w związku z pobytem króla Karola rumuńskiego w Warszawie.

Według tych dzienników w czasie odwiedzin króla rumuńskiego ustalono, że niebawem pp. Antonescu i Beck mają odbyć wspólną konferencję w celu ustalenia wspólnego stanowiska w sprawie żydowskiej. Ministrowie ci mają rzekomo opracować memoriał, że Polska i Rumunia nie są w stanie utrzymać 4 i pół miliona Żydów. Rozwiązanie kwestii żydowskiej w obu krajach mają ci ministrowie widzieć w emigracji.

Rząd polski i rumuński mają zgodnie zwrócić się do Francji, Angli i Włoch o otwarcie przez nich kolonii dla emigracji żydowskiej. Rząd polski i rumuński mają również zawnioskować zwołanie sesji Ligi Narodów dla rozpatrzenia całokształtu kwestii żydowskiej.

Wiadomości te zamieszczaja dzienniki nowojorskie „Morgen Journal" i „Tog"

SKAZANIE KSIĘDZA

Berlin, 14. 7. (PAT) Sąd w Berlinie rozpatrzył sprawę 57-letniego księdza katolickiego Kaisera, który w dn. 31 marca 1935 r. udzielił ślubu kościelnego żydowi wyznania ewangelickiego. Należało tymczasem przewidywać, że urząd ten ze względów rasowych odmówiłby rejestracji tego małżeństwa. Oskarżony ksiądz stwierdził, iż postępował w myśl konkordatu, jako że ów żyd-ewangelik od szeregu lat żył z Niemką w konkubinacie. Sąd skazał księdza na 3 miesiące więzienia.

Wspaniały wyczyn lotniczy

Moskwa — Los Angeles bez lądowania

San Francisko, 14. 7. (PAT). Jak wiadomo, samolot sowiecki „Ant 25" przeleciał nad San Francisco nie lądując. Gdy w ciągu kilku dalszych godzin nie nadchodziły żadne o nim wiadomości, zaczął przejawiać się pewien niepokój.

Konsul sowiecki w San Francisko niezwłocznie odleciał do miejscowości Bakers Fiald, położony w odległości 450 km od San Francisko w nadziei, że tam spotka się z lotnikami sowjeckimi. Sytuacja komplikuje się z powodu gęstej mgły, która ogarnęła całą Kalifornię. Amerykańskie władze lotnicze oświadczają, że niewiadomo im, gdzie może się znajdować obecnie „Ant 25" i jego załoga. Ostatnia radiodepesza lotników pochodzi z godz. 8.28 czasu amerykańskiego. O godz. 8.40 jedna z amerykańskich stacyj radiowych zaczęła przyjmować depeszę od lotników, ale odbiór został nagle przerwany i nie udało się go ponownie nawiązać.

Paryż, 14. 7. Agencja Havasa donosi z Nowego Yorku, że samolot sowiecki wylądował na polach w pobliżu Los Angeles.

Londyn, 14. 7. (PAT) Reuter donosi z Nowego Yorku: Lotnicy sowieccy wylądowali o godz. 15-ej czasu zachodnio europejskiego na łące w odległości 5 klm. na zachód od m. San Jacinto w Kalifornii południowej, położonej o 144 klm. na wschód od Los Angeles. Ustalono nowy rekord światowy długości lotu w linii prostej, przebywając 10.800 klm. w 62 godziny 20 minut. Lotniczy czują się dobrze.

Sowiety całkowicie omotane siecią dywersyjno-szpiegowską

Moskwa, 14. 7. (PAT) Na wyjazdowej sesji kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w mieście Swobodnyj na Dalekim Wschodzie rozpatrywana była sprawa 61 członków — wedle oficjalnej terminologii — „trockistowsko-japońsko-niemieckiej organizacji terorystyczno-szpiegowsko-dywersyjnej", działającej na kolejach Dalekiego Wschodu.

Jak głosi akt oskarżenia, członkowie tej organizacji „informowali systematycznie obcy wywiad, przygotowywali szereg akcyj terorystycznych przeciwko przedstawicielom władz sowieckich, organizowali katastrofy kolejowe z ofiarami ludzkimi i prowadzili akcję dywersyjną celem osłabienia siły obronnej Związku Sowieckiego oraz celem okazania bezpośredniej pomocy jednemu z państw obcych w razie wojny z ZSRR, a mianowicie przez niszczenie linij kolejowych, podpalenie i zatruwanie wód."

Wszystkich 61 członków tej organizacji skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Ś. † P.

JOANNA PLATOWSKA

wdowa po Przemysłowcu i Obywatelu m. Lwowa

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13-go lipca 1937 roku, przeżywszy lat 81.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek, dnia 15-go lipca 1937 roku o godzinie 5-tej po południu z krypty kościoła OO Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych śp. Zmarłej w głębokim smutku pogrążeni

Synowie. Synowe, Wnuki i Prawnuki

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odprawione zostanie w piątek, dnia 16-go lipca br. o godz. 10-tej rano w kościele OO. Bernardynów.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia", Sobieskiego 16. tel. 225-32



Lwów, dnia 14 lipca 1937 r.

Rumunia w ogniu walki o władzę

Od kilku tygodni już Rumunia żyje pod znakiem przesilenia parlamentarnego. Wydaje się to co prawda dziwne, gdyż w ostatnich czasach nie zaszło nic takiego, co usprawiedliwiałoby kryzys. Parlament nie obraduje, a jednak poza parlamentem dokonuje się jakieś tajemnicze przesuwanie sił, jakieś przegrupowanie, tworzą się mniej lub więcej realne kombinacje. Ale co ciekawsze, to fakt, że i sama partia rządząca liberałów liczy się z przesileniem gabinetowym, jakkolwiek bezpośrednio nic rządowi nie grozi. I trudno się właściwie zorjentować, co miałoby być przyczyną przesilenia w pełnym toku prac rządu, który może się poszczycić szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej, szeregiem pięknych sukcesów, że wspomnimy tylko nową fazę zbliżenia Rumunii do Polski. Zdaje się jednak, że nad sytuacją dominuje sprawa bliskich już wyborów do parlamentu, które odbyć się mają w jesieni. Ktoś jednak aż do jesieni rządzić musi. A ponieważ cała opozycja, zarówno lewicowa, jak i prawicowa, życzy liberałom jak najrychlejszego odejścia, więc w prasie codziennej roi się po prostu od przypuszczeń, kombinacji, plotek, które zaciemniają jeszcze horyzont polityczny. Podobno nawet w łonie samych liberałów zaznaczają się poważne różnice, komu pozostawić spuściznę rządową. Przywódca liberałów, Dinu Bratianu, opowiedział się już kilkakrotnie za oddaniem tej spuścizny stronnictwu narodowo-chłopskiemu (Michalake-Maniu), które domaga się następstwa. Natomiast sam premier, p. Tatarescu, miał zwrócić uwagę szefa partii, że pozostawienie następstwa stronnictwu narodowo-chłopskiemu w momencie, gdy różne pomniejsze stronnictwa walczą ze sobą w kraju o pierwszeństwo, może wywołać w kraju niepokoje i rozruchy, których należy unikać w okresie przedwyborczym. Należy bowiem dodać, że w tej chwili odbywają się w całej Rumunii wybory do ciał samorządowych. Odbywają się one co prawda w sposób dziwny, powiedzmy, na wyrywki. Ciągną się już od marca, a do końca jeszcze daleko. Wprawdzie minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wybory muszą być zakończone do dnia 15 czerwca, ale na to bynajmniej się nie zanosi, do wielu samorządów wybory nie zostały bowiem jeszcze rozpisane, zaś w innych okręgach wybory zostały przesunięte na terminy późniejsze, w samą pełnię prac żniwnych.

Kto wie, czy takie przeciąganie wyborów samorządowych nie jest manewrem przedwyborczym, który pozwoli albo na pozostanie u władzy partii liberalnej, albo na powołanie do steru koncentracyjnego gabinetu wyborczego, który ustąpiłby zaraz po wyborach. Bo oddanie rządów na czas wyborów powszechnych stronnictwu narodowo-chłopskiemu mogłoby grozić samym liberałom pewnym niebezpieczeństwem.

Przy tej sposobnośhi stwierdzić należy, że przeprowadzone dotąd wybory samorządowe nie przyniosły sukcesu rządzącej partii liberałów. Tu i ówdzie zdolali oni jeszcze utrzymać swój stan posiadania, nie mogą się jednak poszczycić żadnymi nowymi zdobyczami, przeciwnie, rejestrują liczne straty. Nie tylko stronnictwo narodowo-chłopskie depcze im po piętach w statystyce uzyskanych głosów i mandatów, ale i stronnictwo chrześcijańsko-społeczne (Goga) wyszło z dołów i zbliżyło się znacznie do dwóch najsilniejszych stronnictw. Co prawda, pomogli im w tym sami liberali przez zmiażdżenie „Żelaznej Gwardii", która znika powoli z powierzchni politycznego życia Rumunii.

Stołeczny „Universul" oblicza właśnie ilość głosów, przez poszczególne stronnictwa w ostatnich wyborach samorządowych w czterech okręgach. Według tych danych uzyskali: stronnictwo narodowo-chłopskie 68,320 głosów, liberali 62,777, chrześcijańsko-społeczni 52.049, Front Rumuński 22,296 głosów. „Universul" wyciąga z tej statystyki konkluzję, że obie partie prawicowe (chrześcijańsko-społeczni i Front Rumuński) uzyskały razem więcej głosów, aniżeli każda z prowadzących partii z osobna. Predestynuje je to do objęcia spuścizny po liberałach.

A tymczasem sam przywódca chrześcijańsko-społecznych, p. Goga, proponuje utworzenie na czas wyborów przejściowego gabinetu pozaparlamentarnego, złożonego głównie z generałów, gabinetu silnej ręki, który zdolny byłby utrzymać spokój w kraju w okresie wyborów. Sytuacja wydaje się być tym więcej paradoksalna, że marszałek Averescu wystąpił ostatnio gwałtownie przeciw koncepcji gabinetu generałów. Uzasadnieniu tego sprzeciwu nie zbywa na logice. Na wewnątrz kombinacja generalska sprawiałaby wrażenie, że wszystkie partie polityczne obawiają się wzięcia odpowiedzialności za pokojowe rządy w okresie wyborów; na zewnątrz zaś rządy generalskie wyglądałyby na rządy dyktatorskie.

Ale już z samego faktu, że p. Goga, cywil i przedstawiciel rosnącej w siły partii proponuje utworzenie gabinetu wojskowego, a zaś marszałek Averescu, generał, sprzeciwia się temu i oświadcza się za gabinetem cywilnym, bije w oczy cała pikanteria sytuacji wewnetrzno-politycznej Rumunii.

Wobec takiej sytuacji kto wie, czy nie stanie się tak, jak to niedawno oświadczył liberalny minister Nistor: liberali odziedzicza rządy po liberałach.

Haussa cen zbożowych na światowych rynkach

Zniżkowa tendencja w Polsce

Przed tygodniem informowałem ogół rolników, że dwa najbliższe tygodnie zadecydują o losach przyszłej kampanii zbożowej. — Rozwiązanie przyszło prędzej, niż się spodziewałem. Pszeniczny rynek światowy charakteryzowała niebywała haussa cen, które zwyżkowały w Winnipegu o 3.— zł. na 100 kg. do poziomu w dn. 2 lipca 29.50 zł., w New Yorku o 2.75 zł. do 29.75, w Rotterdamie o 3.90 zł. do ceny 25.30 zł., w Hamburgu cif o 1.40 zł. do 28.21 zł. Jeszcze w silniejszym stopniu niż argentyńska pszenica Bahia zwyżkowała w Hamburgu twarda kanadyjska pszenica Manitoba z 28.50 zł. w dniu 25. VI. na 30.95 zł. w dniu 2 lipca. Taka sama zwyżka cen opanowała rynek żytni w Ameryce. Ceny żyta zwyżkowały w Winnipegu i New Yorku również o 2.75 zł., natomiast na rynkach europejskich zwyżka była mniejsza i wyniosła zaledwie 75 gr. Cena żyta wynosiła w Hamburgu w dniu 2 lipca 27.30 zł.

Pocieszającym dla rolników jest również okoliczność, że tranzakcje terminowe na rynku rotterdamskim są na dalsze terminy listopad - styczeń zawierane po cenach cokolwiek wyższych od obecnych. Usposobienie rynku pszenicznego znajduje oddźwięk zawsze nie tylko na rynku żytnim, ale także i rynku zbóż pastewnych. Ceny jęczmienia i owsa zwyżkują również wprawdzie w mniejszym stopniu niż ceny zbóż chlebowych, ale tendencja jest również zwyżkowa z tą różnicą jednak, że notowania na dalsze terminy są niższe na rynkach amerykańskich od ceny na lipiec dla jęczmienia o 1 zł. 50 gr., dla owsa o 2 zł. Zwyżka dotknęła również i kukurydzę, której ceny zwyżkowały w Argentynie i wywołały oddźwięk na rynkach europejskich, przy czym zwyżka wyniosła w ciągu tygodnia 1 zł. 50 gr. w Rotterdamie i 85 groszy w Hamburgu.

Cena kukurydzy wynosiła w dniu 2 lipca 13.80 zł. w Hamburgu i 13.30 zł. w Rotterdamie. Notowania zaś na listopad i styczeń są o 1 zł. wyższe.

Poprawa sytuacji na rynku światowym ma pewne uzasadnienie. Jednym z nader poważnych powodów są nikłe zapasy światowe nie przekraczające 5.000.000 tonn pszenicy w dniu 1-go czerwca 1937 r. Większy urodzaj pszenicy w Kanadzie i U. S. A., niż w r. 1936 jest obecnie pesymistyczniej szacowany. Przysłowiowa susza amerykańska i w r. b. daje się we znaki w całym szeregu stanów Pln. Ameryki.

Szkody wyrządzone przez rdzę wywołują zawsze na rynku amerykańskim gwałtowną zwyżkę. Nie ulega wątpliwości, że obecne usposobienie rynku jest odzwierciedleniem obaw w pełni uzasadnionych.

Zupełnie inny nastrój panuje na giełdach polskich. Pod wpływem wielkiej podaży zbóż szczególniej pszenicy nastąpiła znaczna depresja cen. Byłem sam świadkiem, jak kupiec w w pow. sokalskim za partię standartowej pszenicy, za którą dawał przed paru tygodniami 29.50, ofiarował cenę 23.— zł. Zapytany przez właściciela pszenicy, czy należy sprzedać ją w chwili obecnej, radziłem bezwarunkowo likwidację zapasów. Może nigdy jeszcze moje przewidywania nie sprawdziły się w 100 proc. jak w obecnej kampanii.

Spadek cen zbóż na rynku polskim jest logicznym następstwem polityki agrarnej, tak twierdzi ogół rolników i kupców. Twierdzenie to jest słuszne, ale wymaga pewnej interpretacji. Pewien kierunek polityki agrarnej ma swe źródło w zestawieniu informacji zebranych w terenie od możliwie największej ilości wiarogodnych korespondentów. W pierwszych 6 miesiącach bież. kampanii mieliśmy zwyżkową tendencję na rynkach polskich dzięki wielkiemu popytowi na zboża w całej Europie, a również dzięki temu, że Polska była bodaj jedynym krajem eksportującym zboża, który do 15-go marca płacił premie wywozowe eksporterom. Tu leżał istotny powód zwyżki cen zbóż w Polsce ponad poziom światowy. Po 15 marca wskutek zniesienia zwrotu cen i innych zarządzeń następuje radykalna zmiana sytuacji. Polski rynek staje się chwiejnym o tendencji zniżkowej, przeciwnie na rynkach światowych jest stała powolna zwyżka. Najzasobniejsi rolnicy polscy jednak nie tracą nadziei na nową falę zwyżkową. Kilkakrotnie zabierałem głos w tej sprawie, uzasadniając konieczność likwidacji zapasów. Widocznie jednak wielu znalazło się takich rolników, którzy byli odmiennego zdania. Źle na tym wyszli. Zmiany w kierunku naszej polityki agrarnej są w znacznym stopniu oparte na błędnych informacjach, które niestety udzielają najczęściej nie tylko kupcy, ale i rolnicy. Ile razy czytaliśmy w naszej prasie artykuły pod tytułem „Katastrofa w rolnictwie", „Klęska posuchy". „Zupełny brak paszy". a tymczasem braku mleka nie ma, przeciwnie podaż jest znaczna. Omłoty rzepaku są świetne na Pokuciu, zboża nie są porażone rdzą, snop zżęty jest niezmiernie ciężki, co świadczyłoby o dobrej wadze ziarna. Nie przeczę temu, że na najgorszych naszych piaskach żyta są liche i urodzaj słomy będzie niski, ale procent pól dotkniętych nieurodzajem jest z pewnością nieznaczny, tj. nie przekracza zwykłej normy, natomiast w kilkunastu powiatach województwa lwowskiego i stanisławowskiego, które objeżdżałem, odniosłem ogólne wrażenie, że urodzaj nie jest niższy od normalnego i zeszłorocznego, a w niektórych powiatach, jak np. śniatyńskim na Pokuciu, oraz jarosławskim i przemyskim jest nawet wyższy. Oczywiście tezę powyższą muszą potwierdzić omłoty, jeżeli jednak zważymy, że rdzę można obserwować tylko sporadycznie, należy dojść do wniosku, że jakość ziarna będzie w każdym razie przeciętnie średnia. Wobec zmiany pogody należy oczekiwać również poprawy w stanie traw, które notabene na wilgotnych zwykle łąkach dały w tym roku obfity pokos i siano dobrej jakości.

Ośmielam się w końcu udzielić przyjaznej rady jak rolnikom tak i wszystkim publicystom szczerze broniącym interesy rolnictwa. Jeżeli chcemy pomyślnej dla rolnictwa konjunktury, wolnego wywozu zbóż i innych ziemiopłodów, to nie wywołujmy nastrojów panicznych, nie powiększajmy lokalnego nieurodzaju, lub lokalnej klęski nawet nie mającej istotnego znaczenia dla globalnej cyfry urodzaju w całej Polsce, do rozmiarów poważnej katastrofy i wymagającej nadzwyczajnych środków polityki agrarnej, nie rozszerzajmy błędnych informacji hiobowych o strasznej powszechnej klęsce posuchy, która spowodowała totalny nieurodzaj. Mógłbym w danym wypadku przytoczyć jaskrawy przykład, kiedy przyjechałem w dniu 15 czerwca do jednego z najbardziej wzorowych gospodarstw w pow. przemyskim, właściciel tego gospodarstwa widząc moje zdziwienie, że zapowiada się u niego bardzo dobry urodzaj wszystkich ziemiopłodów, powiedział mi, „może niektórzy smucą się z suszy, ale ja się bardzo cieszę, bo wtedy mam dobry urodzaj". Pastwiska jego nad Sanem miały również normalny wygląd. Podobnego przyjemnego wrażenia doznałem, gdy przyjechałem do Wielkopolski, gdzie w dwuch powiatach stwierdzić mogłem widoki na urodzaj zbóż, który życzyłbym rokrocznie każdemu rolnikowi w Polsce.

Jablonów, dnia 11 lipca 1937.

Konstanty Żebrowski

Prasa szwajcarska o wystawie polskiej w Rapperswilu

Warszawa. 14. 7. (PAT) Niedawno otwarta wystawa Polski współczesnej w Rapperswillu spotkała się z ogólnym uznaniem zwiedzających. Cała prasa szwajcarska przyniosła obszerne sprawozdania z uroczystości otwarcia, cytując poszczególne przemówienia i podnosząc wysoki poziom wystawy, jej pełne smaku rozplanowanie oraz przejrzystość i gustowność eksponatów.

„Neue Zuricher Zeitung" stwierdza, że „cel pokazu — zapoznanie Szwajcarii z rozwojem dzisiejszej Polski i z najważniejszymi przejawami jej narodowego życia — został przez bardzo przejrzyste opracowanie i rozplanowanie bogatego materiału w zupełności osiągnięty." Dziennik podkreśla „bardzo zręczne połączenie materiału fotograficznego z artystycznymi wyrobami rzemiosła... W każdym wypadku w wyrobach tych żyje bogata fantazja i radość barw wschodnich ludów Europy." Specjalnym wyróżnieniem obdarza dziennik zurychski czasową wystawę drzeworytów zrzeszenia „Ryt". Artystów polskich uważa za „znakomitych techników, którzy biegli są równie dobrze w subtelnościach japońskiej sztuki rytowniczej, jak i w uproszczonych rzutach przedstawiania ekspresjonistycznego, przy tym krajobrazy i portrety posiadają zupełnie niezwykłą siłę wyrazu."

„Der Bund" zachwyca się bogactwem polskiej sztuki ludowej, kostiumów, tkanin, ceramiki i wycinanek. Zwraca też uwagę, że materiał statystyczny „w sposób godny naśladowania pozbawiony jest przewagi suchych tablic i przybrany jest w pełną wdzięku formę graficzną."

„St. Galler Volksblatt" pisze, że „niezwykle bogato obesłana wystawa pokazuje zdumiewająco silny i szybki rozwój Polski na rozmaitych terenach życia gospodarczego za pomocą graficznie oryginalnych i artystycznie interesujących obiektów." Dziennik uważa, że eksponaty z zakresu sztuki świadczą o kulturalnym renesansie Polski, który „przekonywa, że lud, mający w sobie zdrowego ducha i siłę życiową, jest nie do ujarzmienia na długo i nie może zginąć."

„Die Lienth" podziwia zwłaszcza wycinanki ludowe z Łowicza, malowidła na szkle z okolic Lwowa, sztukę zakopiańską i zbiór ludowych drzeworytów z 17 i 18 wieku. Podobają mu się też bardzo eksponaty, dotyczące Gdyni i model statku „Piłsudski". Sprawozdanie kończy się wyrazami żywej sympatii dla Polski: „Niechaj wystawa ta zawiąże nową nić przyjaźni między dwoma krajami, które przez swą walkę o wolność związane są z sobą wewnętrznie. Niechaj przede wszystkim pokaże, że niezniszczalna siła czynów i osiągnięcia kulturalne są miarą ostatecznej wartości jakiegoś narodu w historii."

Świetna postawa naszych harcerzy na jamboree

Waszyngton. 13. 7. (PAT). Wśród trzydziestu blisko tysięcy harcerzy ze Stanów Zjednoczonych oraz 26 innych krajów, którzy zjechali na Jamboree do Waszyngtonu, powszechną uwagę zwraca drużyna harcerzy polskich, będąca jedną z liczniejszych reprezentacyj zagranicznych. Podczas uroczystego przemarszu drużyn na otwarcie Jamboree, publiczność witała entuzjastycznie harcerzy polskich, wyróżniających się świetną postawą i ubiorem: rogatywką, zamiast powszechnie noszonego kapelusza i pelerynami. Na otwarciu obecny był w loży honorowej ambasador Potocki na czele personelu ambasady. Przed uroczystością rozpalenia ogniska, ambasador Potocki udał się do polskiego obozu, gdzie komendant harcmistrz Wierzbiański złożył mu raport. Przyjęcie, wydane przez ambasadora na cześć polskich harcerzy, zgromadziło w ambasadzie całą prawie Polonię miejscową oraz przedstawicieli harcerzy amerykańskich.

Harcerzy polscy umieszczeni zostali w samym środku terenu zlotowego w czterech namiotach. Ma jeszcze stanąć namiot Świetlica na eksponaty przywiezione z Polski. Na polski teren wchodzi się przez piękną furtę obozową, opartą na motywach zdobnictwa góralskiego. Drużynę filmowano już kilkakrotnie.

Pierwsze wyniki międzynarodowych zawodów szybowcowych w Rhön

Międzynarodowe Zawody Szybowcowe jakie obecnie odbywają się na szybowisku niemieckim w Rhön, budzą w Polsce, a zwłaszcza we Lwowie powszechne zainteresowanie. Nic w tym dziwnego, bo przecież po długiej przerwie mamy zmierzyć swoje siły z szybownikami zagranicznymi, a zwłaszcza niemieckimi.

Jak wiadomo, ekipa polska składa się z pięciu pilotów, z których trzech jest pilotami Aeroklubu Lwowskiego. Są nimi Piotr Mynarski kierownik Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej, Zbigniew Żabski pilot doświadczalny Instytutu Techniki Szybownictwa oraz inżynier Bolesław Baranowski.

W pierwszym dniu zawodów pilotom naszym udało się uzyskać szereg pięknych wyników, o czym donosił obszernie komunikat PAT. Szczególnie pięknym był wynik Mynarskiego, który przelatując 350 km., ustalił nowy polski rekord odległości.

Po tym komunikacie PAT ucichł i w dalszym ciągu milczy, więc po wiadomości musimy uciekać się do prasy niemieckiej.

Od niej dowiadujemy się, że zaraz po pierwszym dniu zawodów, pogoda się popsuła tak, że przez trzy dni w ogóle nie latano. Ponadto Mynarskiemu w czasie lotu rekordowego zepsuł się barograf, to jest przyrząd do samoczynnego notowania wysokości. Skutkiem tego nie zaliczono mu punkty za wysokość tak, że pomimo najdłuższego przelotu nie znalazł się na pierwszym miejscu.

Uwzględniając wyniki uzyskane do piątku, ogólna punktacja przedstawia się następująco:

1) Dittmar 551 pkt. Niemcy;
2) Sandmajer 381 pkt. Szwajcaria;
3) Späte — Niemcy
4) Hanna Reitsch — Niemcy
5) Piotr Mynarski — Polska.

Wyniki jakie uzyskali nasi piloci w piątek, dnia 9. lipca są z niewiadomych dla nas powodów szczególnie słabe. Przedstawiają się one następująco:

Brzezina przeciął 102 km
Baranowski przeleciał 97 km
Peterek przeleciał 77 km
Mynarski przeleciał 50
Żabski przeleciał 44 km.

Najdłuższego przelotu w tym dniu dokonał pilot niemiecki Späte, a mianowicie 283 km, podczas gdy Dittmar przeleciał 238 km, a Hanna Reitsch przeleciała 210 km.

Być może, że obecnie ogólna klasyfikacja przedstawia się inaczej, dlatego z niecierpliwością oczekujemy gazet z Niemiec, które przyniosą nam wiadomości o naszych lotnikach.

t. j.



Zakończenie X Zawodów Łuczniczych

We wtorek zakończone zostały X-te jubileuszowe Narodowe Zawody Łucznicze. W ostatnim dniu odbyło się strzelanie do kura o puchar P. Prezydenta R.P.

W konkurencji dla pań zwyciężyła mistrzyni Polski Kurkowska-Spychajowa, uzyskując 14 pkt. na 15 możliwych. Wynik ten jest nowym rekordem Polski. 2) Olearczyk (Lwów) 11 pkt., 3) Dubajowa (Lwów) 10 pkt.

W konkrencji panów tytuł króla kurkowego zdobył Szymus (Kraków) 14 pkt. na 15 możliwych, 2) Majewski (Bydgoszcz) 14 pkt., 3) Trusz Miron (Lwów) 14 pkt.,

Wieczorem odbyło się w sali Okr. Urzędu P.W. i W.F. uroczyste rozdanie nagród.

ZAMIAST DZIKA — ZŁODZIEJE Z ŁUPEM

Stanisławów, 13. 7. (Tel. wł.) Mirosław Szpytko ze Smolnej, pow. Kosów, czatując w polu na dziki, spostrzegł nad ranem trzech osobników, niosących kilimy i worek włóczki kilimkarskiej. Osobnicy ci spostrzegłszy wieśniaka, zaczęli do niego strzelać z rewolweru, na co Szpytko odpowiedział strzałami z dubeltówki. Złodzieje zbiegli, porzucając łup. Równocześnie nadeszła wiadomość, że pewnemu woźnicy skradziono z wozu kilimy i włóczkę. Policja jest na tropie złodziei, którzy, według przypuszczeń, są identyczni z trzema notorycznymi złodziejami, uchylającymi się od odbycia kary 2-letniego więzienia.

Wybitny wojskowy francuski o niebezpieczeństwie sojuszu z Sowietami

Paryż. 14. 7. (P. A. T.) Prawicowa „Epoque" zamieszcza artykuł gen. Rene Tournes, jednego z wybitnych członków francuskiego sztabu generalnego w czasie wojny i b. attache wojskowego w Berlinie, na temat niebezpieczeństwa, jakie groziłoby Francji w razie zawarcia sojuszu wojskowego z Sowietami.

Sprawa Tuchaczewskiego — pisze autor — przypomina opinii francuskiej kwestię sojuszu z Sowietami, którego domagają się czynniki komunizujące. Jednak albo Tuchaczewski i jego towarzysze zostali słusznie skazani za zdradę, a wtedy

cóż myśleć o wojsku, którego dowódcy są zdolni do popełnienia takich zbrodni,

albo też oficerowie ci nie wydali w ręce Niemiec tajemnic wojskowych, a wtedy

jakież zaufanie można mieć do rządu, który morduje dowódców wojskowych z powodu różnic politycznych?

Po tym zasadniczym zastrzeżeniu gen. Tuornes przechodzi do samej kwestii sojuszu i zwraca uwagę, iż francusko-sowiecki sojusz wojskowy robiłby wrażenie okrążenia Niemiec, czego bynajmniej nie można powiedzieć na przykład o sojuszu francusko-polskim. Alians z Sowietami pociągnąłby również ze sobą porozumienie sztabów już w czasie pokoju. Sztaby te powinny sobie komunikować przynajmniej częściowo swe plany mobilizacyjne i t.p. W świetle ostatnich wydarzeń, jakie zaszły w Sowietach, sztab francuski nie mógłby mieć pewności, że te ważne plany nie przedostałyby się do wiadomości niemieckiej.

W dalszym ciągu autor stwierdza, że w razie wojny z Niemcami cały jej ciężar spadłby na Francję, która ma granice długości 700 km z Niemcami, podczas gdy Sowiety, które takiej wspólnej granicy nie mają, nie mogłyby przyjść Francji z wydatną pomocą.

Znowu 7 wyroków śmierci

Moskwa. 14. 7. (PAT.) Najwyższy sąd republiki gruzińskiej rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę księcia Mdivani, Toroszelidze, Okudzawa, Kurułowa, Czychładze, Eljawy (prawdopodobnie kuzyna następcy ludowego komisarza handlu zewnętrznego, który według pogłosek jest aresztowany) i Karcywadzo.

Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni wchodzili w skład wykrytej organizacji antysowieckiej w Gruzji i prowadzili akcję szpiegowską, szkodniczą i dywersyjną, przy czym przygotowywali akcje terrorystyczne przeciwko kierownikom partii i rządu w Gruzji. Oskarżeni przyznali się do wszystkich zarzucanych im przestępstw. Wszyscy podsądni skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Gwałtowny ogień artylerii i karabinów maszynowych pod Pekinem

Pekin, 13. 7. (PAT). Dziś toczyły się bezpośrednio przed południowymi murami Pekinu zacięte walki, których ośrodkiem był most kolejowy, znajdujący się o 3 klm. poza miastem. Walki te zakończyły się poważnymi stratami i cofnięciem się wojsk japońskich wobec przeważających sił chińskich.

Szanghaj, 13. 7. (PAT) Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomościom ze źródeł japońskich, jakoby władze chińskie wystąpiły z propozycją ewakuowania cudzoziemców z Pekinu.

Szefowie placówek dyplomatycznych polecili obywatelom swych państw, mieszkającym poza murami Pekinu, aby powrócili do miasta, które — jeśli chodzi o transporty cywilne — jest obecnie odcięte od świata.

Gwałtowny ogień artyleryjski, a także ogień karabinów maszynowych rozległ się po północy czasu lokalnego w okolicy południowego muru pod Pekinem.

Tientsin, 13. 7. (PAT) Wojska japońskie zajęły wszystkie stacje pomiędzy Szanghaj—Kuan a Tientsinem w celu ułatwienia przewozu posiłków armii kwantuńskiej, z której 3.000 ludzi przejechało dziś rano przez Szanghaj—Kuan.

Oddziały te zaczęły przybywać do Tientsinu w godzinach popołudniowych z dużym materiałem wojennym, poprzedzane pociągiem pancernym. W Tientsinie wylądowały też 28 samolotów myśliwskich i bombardowych.

Tokio, 13. 7. (PAT). Agencja Domei donosi: Dzienniki donoszą z Pekinu, że marszałek Czang - Kaj - Szek opracował plan wyparcia Japończyków z Chin północnych. Plan marszałka polegać ma na wydaniu Japończykom bitwy na równinach prowincji Hopei w pobliżu Paoting. Jeżeli ten manewr się nie uda marszałek zamierza wycofać wojska na pozycje wzdłuż południowych brzegów rzeki Żółtej i stosować taktykę wojny podjazdowej.

Zgon wybitnego architekty lwowskiego ś. p. Alfreda Zachariewicza w Warszawie

W niedzielę dnia 11 bm. zmarł nagle w Warszawie wybitny architekt i zasłużony obywatel, lwowianin inż. Alfred Zachariewicz.

Aczkolwiek ostatnio zamieszkały w Warszawie, całym swym życiem i działalnością i całym sercem związany był ze Lwowem, w którym też wiele najpiękniejszych gmachów Jego jest dziełem. Gmach Tow. Kredytowego Ziemskiego oraz Izby Przem.-Handl., dworzec główny i wiele innych, to piękne pomniki talentu śp. Alfreda Zachariewicza.

Wśród licznych prac społecznych i obywatelskich śp. Zmarłego wymienimy Drugi Dom Techników, którego budowy był głównym inicjatorem oraz czynnym realizatorem. Sam wychowanek lwowskiej Politechniki i syn wybitnego jej profesora a zarazem twórcy jej wspaniałego gmachu, Juliana Zachariewicza — szczególną serdecznością darzył zawsze młodzież techniczną.

Śmierć śp. Alfreda Zachariewicza wywołała głęboki żal w szerokich kołach lwowskiego społeczeństwa oraz współczucia dla rodziny, którą osierocił.

Cześć Jego pamięci!

Nuncjusz apostolski u min. Becka

Warszawa, 13. 7. (PAT) P. minister spraw zagr. J. Beck przyjął w dniu dzisiejszym nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi.

Bilas handlu zagranicznego w czerwcu

Warszawa. 13. 7. (Tel. wł. — s. b.). Handel zagraniczny Rzeczypospolitej polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się w czerwcu r. b. następująco:

Przywóz: 348.006 ton, wartości 108.733 tys. zł.

Wywóz: 1.325.862 ton. Wartości 91.187 tys. zł.

Ujemne saldo wyniosło więc w czerwcu 17.546 tys. zł.

W porównaniu z majem r. b. wywóz zwiększył się o 262 tys. zł. Przywóz natomiast wykazał wzrost o 14.271 tys. zł.

Min. Rusztu Aras w Moskwie

Moskwa, 13. 7. (PAT) Przybył tu z wizytą oficjalną turecki minister spraw zagranicznych Rusztu Aras.

Jugosłowiański szef sztabu generalnego w Paryżu

Paryż, 13. 7. (Tel. wł.) Gen. Nedicz, szef jugosłowiańskiego sztabu generalnego, złożył dziś wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym wziął udział w śniadaniu, wydanym na jego cześć przez gen. Gamelin, szefa francuskiego sztabu generalnego. W ciągu dnia zostanie gen. Nedicz przyjęty na audiencji przez ministra obrony narodowej Daladiera.

Organ Watykanu o podziale Palestyny

Citta del Vaticano, 13. 7. (PAT) „Osservatore Romano" poświęca obszerny artykuł rozważaniom na temat planu podziału Palestyny, nazywając projekt wydarzeniem historycznym o pierwszorzędnej doniosłości.

Organ watykański, omówiwszy długotrwałe przygotowania do podziału, oparte na 400 stroniqowym raporcie królewskiej komisji pod przewodnictwem lorda Peela, oraz na stwierdzeniu niemożliwości współżycia państwowego Żydów z Arabami, pisze w konkluzji, że plan napotka na olbrzymie trudności, a mianowicie na konieczność podzielenia tego, co z natury rzeczy stanowi integralną całość. Poza tym zachodzi obawa, że plan stanowić będzie powód nieustannych starć między dwoma stronami, z których żadna nie jest zadowolona. Dziennik powstrzymuje się od zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec tego zagadnienia i stwierdza tylko jego niezwykłe znaczenie, wykraczające znacznie poza granice Palestyny i imperium brytyjskiego.

Komunistyczna agitacja w koloniach francuskich

Paryż, 13. 7. (Tel. wł.) Deputowany De Keryllis zwraca uwagę na łamach „Epoque" na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia z wojskowego punktu widzenia agitacja komunistyczna wśród tubylców algierskich. Komuniści głoszą tam konieczność utworzenia niezależnego państwa arabskiego i wskazują na zbrojną rewolucję w razie wojny jako na środek prowadzący do osiągnięcia tego celu.

Dep. De Keryllis przypomina, że 1/3 armii francuskiej znajduje się w czasie pokoju w Afryce północnej i że plan mobilizacyjny przewiduje natychmiast przewiezienia do Francji znacznej części tych efektywów. Byłoby to niemożliwe w razie groźby wybuchu powstania wśród tubylców. W ten sposób akcja komunistyczna w Algierze i Maroku zmierza do sparaliżowania Francji w razie konfliktu zbrojnego i zagraża całemu francuskiemu imperium kolonialnemu. Deputowany w ostrych słowach piętnuje akcję komunistów, którzy w Paryżu występują przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu i włoskiemu, a równocześnie pracują nad przecięciem francuskich linii komunikacyjnych z Afryką północną. De Keryllis nazywa tego rodzaju działalność zwyczajną zdradą.

Strajk pracowników „Vacuum Oil Company"

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — s. b.) W ub. tygodniu donosiliśmy o wybuchu strajku okupacyjnego w firmie „Standard Nobel w Polsce S. A.", która, jak wiadomo, przejęta została przez firmę „Vacuum Oil Company". Po zmianie właściciela pracownicy obawiali się, iż mogą być częściowo zredukowani i to właśnie było powodem wybuchu strajku.

Strajk trwa już piąty dzień. Pracownicy w salach operacyjnych biur urządzili sypialnie i jadalnie. Prawie wszyscy zdążyli już zaopatrzyć się w łóżka itp. Pertraktacje dotychczasowe nie dały absolutnie żadnego wyniku. Dyrekcja ograniczyła się w dniu dzisiejszym do opublikowania ogólnego komunikatu w prasie, w którym stara się oczyścić przed opinią publiczną z zarzutów, czynionych jej przez pracowników firmy.

Fakt bez precedensu w historii Stanów Zjednoczonych

Roosevelt po raz trzeci będzie kandydował

Waszyngton, 13. 7. (PAT) W kołach politycznych Waszyngtonu wielkie wrażenie wywarła wiadomość, że gubernator stanu Pensylwanii George H. Carle, jeden z najwpływowszych przewódców partii demokratycznej, zapowiedział wysunięcie kandydatury Roosevelta w wyborach 1930 r., a więc na trzecią z rzędu kadencję. W razie obioru, byłby to fakt bez precedensu w historii Stanów Zjednoczonych, odkąd Jerzy Washington odmówił przyjęcia wyboru na trzeci termin. Głośny obecnie w Ameryce organizator ruchu robotniczego John Lewis, który w poprzednich wyborach poparł Roosevelta, ofiarując pół miliona dolarów na kampanię wyborczą, bardzo energicznie projekt gubernatora Earle popiera.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

Walasiewiczówna w Polsce

Sukcesy w Ameryce

Gdynia, 13. 7. (PAT) Do Gdyni przybyła dziś statkiem „Batory" Stanisława Walasiewiczówna. Forma, w jakiej się Walasiewiczówna znajduje obecnie, jest znakomita. W czasie podróży do Polski trenowała kilkakrotnie na pokładzie spacerowym. W czasie kilkugodzinnego postoju w Kopenhadze odbyła krótki trening na stadionie. Na olimpiadzie polsko-amerykańskiej, jaka się ostatnio odbyła w Worchester w stanie Massachusete zdobyła Walasiewiczówna siedem pierwszych miejsc, ustanawiając przy tym 5 rekordów światowych. I tak: wygrała 100 yardów w czasie 10,8 sek., 50 yardów w czasie 5,6 sek., 60 yardów w czasie 6.9 sek., 70 yardów w czasie 8 sekund, oraz zdobyła na tych samych zawodach pierwsze miejsce w skoku w dal, skacząc 6 mtr. 9 ctm. Ten ostatni wynik jest lepszy od słynnego rekordu światowego Japonki Hitomi.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Rekordowe obroty portu gdyńskiego

Jak już donoszono, ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w czerwcu r. b. wyniósł 828.516,7 ton wobec 731.828,1 ton w maju r. b. oraz 564.632,2 ton w czerwcu r. ub. Od początku powstania portu obroty towarowe w czerwcu zawsze wykazywały spadek i — razem z obrotami w lutym — z reguły były najmniejsze w porównaniu z pozostałymi miesiącami każdego roku. Czerwiec r. b. — po raz pierwszy w dziejach portu gdyńskiego — wykazuje nie tylko wzrost w porównaniu z poprzednimi miesiącami tego roku, ale jest w ogóle rekordowy w dotychczasowej pracy portu. Poprzednie rekordowe wyniki miały miejsce w kwietniu r. b. (819.445,9 ton).

Ogólny obrót w czerwcu r. b. był wyższy o 12,5 proc. w porównaniu z majem r. b. o 46,7 proc. w porównaniu z czerwcem r. ub. oraz o 1,1 proc. w porównaniu z dotychczasowym rekordem w kwietniu r. b.

Ruch statków również wykazuje wzrost ilości i globalnej pojemności statków.

Z ogólnych obrotów w czerwcu przypada na obrót zamorski 813.009,6 ton wobec poprzedniego rekordu w kwietniu r. b. — 795,078,5 ton. Z liczby tej przypadło na import 177.939,8 ton, oraz na wywóz 635.069,8 ton. Przywóz zamorski jest rekordowy i przewyższa dotychczasowy rekordowy przywóz w grudniu r. ub., który wyniósł 165.130 ton. W porównaniu z czerwcem r. ub. przywóz wzrósł o przeszło 100 proc. Wywóz zamorski wzrósł w porównaniu z czerwcem r. ub. o przeszło 36 proc.

W pierwszym półroczu r. b. w porównaniu z pierwszym półroczem r. ub. przywóz zamorski wzrósł o 60,3 proc., natomiast wywóz — o 13,7 proc.

Obrót przybrzeżny wyniósł w czerwcu 534 t. po stronie przywozu oraz 2.091 t. po stronie wywozu. Obrót z wnętrzem kraju drogą wodną wyniósł w przywozie 4.054 t. i w wywozie 8.826 t.

Ruch pasażerski w czerwcu r. b. przedstawiał się następująco (w nawiasie dane za maj): przyjechało 1.151 osób (1.223), wyjechało 2.664 (2.070).

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 51 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 12. lipca r. b.; opublikowano w nim m. in. nast. ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym: ustawy z dn. 3. lipca 1937 r. o ratyfikacji:

porozumień w formie not, wymienionych w Paryżu dn. 17 i 18 marca oraz 30. kwietnia r. b. o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego polsko - francuskiego z dn. 18 lipca r. ub. i o zmianie art. 5 tego układu (poz. 391);

protokółu dodatkowego, podpisanego w Brukseli dn. 7. stycznia r. b. do traktatu handlowego między Polską a Unią Belgijsko - Luxemburską z dnia 30. grudnia 1922 r. (poz. 392);

podpisanej w Warszawie dn. 20. lutego r. b. umowy polsko - niemieckiej w sprawie przedłużenia umowy gospodarczej polsko - niemieckiej z dn. 4. listopada 1935 r. (poz. 393);

podpisanego w Bernie dn. 31. grudnia 1936 r. protokółu dodatkowego do układu dodatkowego z dn. 3. lutego 1934 r. do konwencji handlowej, zawartej między Polską a Szwajcarią w dniu 26. czerwca 1922 r. (poz. 394);

układu między Polską a Szwajcarią w sprawie uregulowania płatności han dlowych, podpisanego wraz z protokółem końcowym w Bernie dnia 31. grudnia 1936 r. (poz. 395);

rozp. ministra Op. Społ. z dnia 28. czerwca r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Przem. i Handlu o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych (poz. 396);

rozp. ministra Skarbu z dnia 30. czerwca r. b., wydane w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. P., w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej wywozowej (poz. 397);

rozp. ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 1. lipca r. b.: przepisy wykonawcze do prawa karnego skarbowego (poz. 398);

rozp. ministra Przem. i Handlu z dn. 9. lipca r. b. w sprawie regulowania cen wytworów hutniczych na rynku krajowym (poz. 402).

Handel zagraniczny Polski w czerwcu

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się w czerwcu r. b. następująco:

Przywóz: 348.006 ton, wartości 108.733 tys. zł.

Wywóz: 1.325.862 ton, wartości 91.187 tys. zł.

Ujemne saldo wyniosło więc w czerwcu 17.546 tys. zł.

W porównaniu z majem r. b. wywóz zwiększył się o 262 tys. zł., przywóz natomiast wykazał wzrost o 14.271 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): węgla o 3,6, bali, desek, łat, opołów o 3,0, masła o 2,2, słodu o 0,6, parafiny o 0,5, kłód i dłużyc o 0,4, drutu żelaznego i stalowego o 0,4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): szynek i polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 3,7, szyn kolejowych o 1,8, cynku i pyłu cynkowego o 1,6, lnu i odpadków o 1,1, grochu o 0,9, żelaza i stali o 0,7, przędzy wełnianej o 0,6, bekonów o 0,5, jaj o 0,5, żyta o 0,4, tkanin wełnianych, półwełnianych i odzieżowych o 0,4.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): żelastwa o 3,2, bawełny i odpadków o 2,7, rud żelaznych o 2,2, skór futrzanych o 1,6, skór surowych o 1,3, wełny owczej pranej o 1,1, tytoniu i wyrobów tytoniowych o 1,0, wełny owczej czesanej o 0,8, rud manganowych o 0,6, odpadków wełnianych o 0,6, rud cynkowych o 0,4, szmat o 0,4, elektrycznych maszyn, aparatów, przyrządów i ich części o 0,4.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): wełny owczej surowej niepranej o 1,6, ryżu o 1,5, pomarańcz i cytryn o 0,9, miedzi i blachy miedzianej o 0,7, tłuszczów i olejów roślinnych i zwierzęcych o 0,5, cyny technicznie czystej o 0,4.

Zaznaczyć należy, że w czerwcu r. ub. obroty handlu zagranicznego Polski były znacznie mniejsze, niż w czerwcu r. b., zwłaszcza, że poważnie odbiegały również od obrotów w poprzednich miesiącach 1936 r. W czerwcu r. ub. import wyniósł 62,1 miln. zł., eksport zaś 70,3 miln. zł., razem więc obroty wyniosły 132,4 miln. zł., wobec prawie dokładnie 200 miln. zł. w czerwcu r. b.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od dnia 5 VII. 1937 r. do dnia 10 VII. 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

Za 1 litr:	zł.	zł.
1) mleka pełnego na miarę	0·18	0·—
2) „ pasteryzowanego w butelce	0·22	0·—
3) „ „ „ „ z dostawą do domu	0·24	0·—
4) śmietany kwaśnej o zawar. 22—25% tłuszczu	1·—	0·—
5) „ „ „ „ 12—15% „	0·80	0·—
Za 1 kilogram:		
1) masła deserowego z bloku	3·—	0·—
2) „ stołowego	2·80	0·—
3) „ kuchennego	2·60	0·—
4) twarogu świeżego	0·60	0·—
5) „ gospodarskiego (plaskankowego)	1·—	0·—
6) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	3·60	0·—
7) „ „ „ „ poniżej 50 gr.	3·—	0·—

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:		
1) masła deserowego blokowego	2·70	0·—
2) „ stołowego	2·50	0·—
3) „ kuchennego	2·30	0·—
4) twarogu świeżego	0·40	0·—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)	0·80	0·—
7) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	79·20	0·—

Sytuacja na rynku nabiału w przeciągu tygodnia przedstawiała się następująco: — w pierwszej połowie tygodnia tendencja na masło, mleko i jaja utrzymana, w drugiej połowie tygodnia podaż tych artykułów zmniejszona. Tendencja silna.

Realizacja nowych zarządzeń finansowych we Francji

Z dniem 12. b. m. weszły w życie nowe postanowienia o podwyżce ceny wyrobów tytoniowych, taryfy pocztowej i telefonicznej. Podwyżka taryfy kolejowej wejdzie w życie dopiero z dn. 20 lipca r. b., podwyżka zaś taryfy pocztowej w obrotach zagranicznych dopiero z dn. 1. sierpnia r. b.

Praktycznie nowa podwyżka cen monopolowych przedstawia się w ten sposób, iż list zwyczajny, który w obiegu wewnętrznym kosztował 50 centimów, obecnie będzie kosztował 65 centimów, miejska rozmowa telefoniczna z 50 cent. podwyższona została do 65 cent., poczta pneumatyczna z 1.50 fr. do 2 fr., paczka powszechnie używanych papierosów „Caporal" z 2.50 fr. na 3 fr.

W przewidywaniu tej zwyżki ludność Paryża już od kilku dni zaopatrywała się w większe zapasy wyrobów tytoniowych.

Zahamowanie przypływu złota do U. S. A.

Po raz pierwszy od dwóch miesięcy nie nastąpiła w dniu 12 b .m. żadna wysyłka złota z zagranicy do Stanów Zjednoczonych. Zaznaczyć należy, że ponowna deprecjacja franka przyczyniła się do zahamowania ruchu kapitałów i złota do Ameryki.

Zjawisko to tłumaczone jest z jednej strony obawami francuskich kapitalistów co do kontroli ich kapitałów na rynku amerykańskim, z drugiej zaś — ponownym ożywieniem pogłosek na temat zamierzonej rzekomo przez rząd U. S. A. obniżki ceny złota.

Wstrzymanie napływu złota do Ameryki idzie w parze ze spadkiem dolara i ze zniknięciem różnicy między amerykańską ceną złota, która dotychczas była wyższa, a londyńską.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.30 — 5.27 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 292.57 — 290.85, franki francuskie 20.61 — 20.49, franki szwajcarskie 122.75 — 120.95, funty angielskie 26.38 — 26.22, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.50 — 17.50, korony duńskie 117.74 — 116.90, korony norweskie 132.53 — 131.55 korony szwedzkie 135.93 — 134.95, liry włoskie 23.70 — 22.30, marki fińskie 11.66 — 11.20, marki niemieckie 130.00 — 138.00, — szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 148.00 — 146.00, funty palestyńskie 26.23 — 26.00.

AKCJE

Bank Polski 101.50, Cukier 30.25, Starachowice 30.25.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Lwów, dnia 14 lipca

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 291.85 — 292.57 — 291.13, Kopenhaga 117.45 — 117.74 — 117.16 Londyn 26.31 — 26.38 — 26.04, N. Jork czeki 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, N. Jork kabel 5.29 i pół — 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta, Oslo 132.20 132.53 — 131.87, Paryż 20.56 — 20.61 — 20.51, Praga 18.44 — 18.49 — 18.39, Sztokhalm 135.93 — 135.27, Zurych 121.45 — 121.75 — 121.15, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.90 — 28.00 — 27.80, Helsinki — 11.66 — 11.60, Montreal 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.23 — 26.09.

Tendencja mocniejsza z wyjątkiem Paryża.

GIEŁDA ZBOŻOWA

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 52.38 — 53.13 — 52.25, 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.50 — serie 82.50, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż. kolejowa 56.00 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.25 — 38.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 55.50 — 55.25 — 54.25 — 54.50 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja nieco słabsza.

Z Teatru Wyobraźni

Istnieje w „żelaznym repertuarze" Teatru Wyobraźni słuchowisko, które osiągnęło chyba rekord w ilości nadań. Nie jest to ani sensacja ani „przebój", ani żadna aktualność społeczna czy obyczajowa. Po prostu — Fredro. Jednoaktówka fredrowska p. „Świeczka zgasła".

Przyznam się, że nie było mojm zamiarem wysłuchać tej komedii po raz X-ty. Ale niedziela, deszczowy dzień, wczesne popołudnie. Człowiek sięga po słuchawki i naraz zaczyna słuchać z zainteresowaniem. Dziwna rzecz. Taka stara i taka znana historia, a ma w sobie coś nieskończenie miłego. Jakby dobrze znana anegdota dziadunia, albo opowiadanie babci zawsze wygłaszane z tym samym smakiem i przyjemnością: A wiecie, zdarzyła mi się raz taka przygoda — —

I rozwija się w wyobraźni słuchacza staroświecka przygoda dyliżansowa. Polska droga, tonąca w błocie, wywrócona kareta pocztowa, ospały woźnica i dwoje pasażerów: dama, schowaną pod budą kapelusza i gęstym woalem i kawaler, nie pierwszej już młodości jak na nasze gusta (zapewne około czterdziestki), ale za to w sam raz do złowienia. Na tle sytuacji, która dla sportowego stylu naszych czasów wydaje się czymś zupełnie prostym (wielka historia, że dwojgu obcym ludziom przyjdzie spędzić noc w wspólnym schronisku, w oczekiwaniu na pomoc, wehikuł czy coś w tym rodzaju) a która w latach trzydziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia była najwyższą pikanterią dla mężczyzn, a najwyższą udręką (kto wie jednak czy nie rozkoszną) dla pań — rozwija się lekka satyra na wymagania światowych dam, na modę panującą, ale i na niesprawiedliwość męską gdy idzie o ocenę kobiety. Jeśli paniom swej epoki zarzucał Fredro niezrozumienie najprostszych trudności życiowych i otaczanie się tysiącem wyjątkowych praw, to panom ganił nadmierną wrażliwość na piękne oczy niewieście, wobec których najwolnomyślniejszy stawał się potulnym barankiem, skłonnym z miejsca do żeniaczki. Tak smutno kończy się i przygoda nocna z dyliżansem. Dżentelmen, który zrazu wykazywał dużo praktycznego rozumu i dzielnie bronił się, niby nowoczesny młodzieniec, przeciw wszelkim zakusom na swoją wolność, był prekursorem naszych czasów tylko tak długo, jak długo sądził, że towarzyszka podróży ukrywa pod woalem brzydotę i starość. Gdy dama odważa się pod naciskiem deprymujących okoliczności na zdjęcie kapelusza — charakter jej towarzysza topnieje jak owa świeczka, która dopala się na stole. I nim świeczka zgasła — nieszczęście stało się. Dżentelmen zdążył oświadczyć się i — oczywieście — został przyjęty.

Tak to działo się w „onych latach" na polskich drogach po nocy.

Tylekroć wznawiana — zawsze ma ta komedia powodzenie. Jest w niej urok minionego czasu i siła wielkiego talentu, który z błahostki umie uczynić rzecz cenną i nieśmiertelną. Antytezą tego słuchowiska był w ostatniej serii „Śpiew o Bośni" Jalu Kurka. Temat aż nadto sensacyjny — bo i nostalgia i patriotyzm i wojna i egzotyka i wyprawa polarna Amundsena, wszystko to splecione w postaci szewca krakowskiego, Panika z Bośni — a przecie wrażenie nikłe i całość słuchowiskowo chybiona. Za wiele było w tym słuchowisku opowiadania, za wiele autora, który nie tylko dość martwo wykonał swoją rolę w słuchowisku, ale na końcu przemówił jeszcze do publiczności. Ponadto wprowadzono w ten twór za dużo mistyfikacyj, niedociągniętych do końca: sama postać bohatera okazuje się wreszcie zmyślona, mimo, że autor nadał jej wszelkie rysy autentyczności.

A tylko autentyczność mogła wytłumaczyć dziwny tok słuchowiska, w którym czar Bośni, o który rzekomo szło, nie przejawił się zupełnie, natomiast w pięknych zarysach ukazała się postać wykolejeńca, ofiary wojny, żyjącej swoimi własnymi urojeniami, swoim wymyślonym tragicznym bohaterstwem. Najpiękniej udała się Kurkowi scena pośmiertna, w której pośrednio, powieściowo, nie dramatycznie ukazano samą śmierć szewca.

Lwów oprócz pogodnej rewii letniskowej pióra Zbjerzchowskiego i Zandlera nadał „Biesiadę Rybałtów" w ramach Studia Młodych. Było to tym razem nie słuchowisko, ale wieczór literacki, na którym Rybałci lwowscy odczytali najnowsze swoje utwory. Udział w audycji wzięli: Baumgardten, Freudman, Rogowski i Żuławski.

J. G. Ł.

ZAGADNIENIE PRACY DZIECI

Na międzynarodowej konferencji pracy, która odbyła się w czerwcu, b. r. w Genewie, uchwalono zmianę międzynarodowej konwencji o minimum wieku dopuszczania dzieci do pracy zarobkowej. Konwencja dawna, przyjęta w 1919 roku, ustaliła lat 14 jako najniższą granicę wieku rozpoczynania pracy, obecnie po 18-tu latach obowiązywania tej zasady na terenie międzynarodowym — zmieniono ją i podwyższono dolną granicę wieku do lat 15-tu.

Jeśli chodzi o ustawodawstwo nasze, to konwencja ta nic nie zmienia, u nas bowiem już od 1924 r. obowiązuje ustawa, która określa wiek rozpoczynania pracy zarobkowej na lat 15. Mimo to jednak zmiana, przeprowadzona w Genewie, z najrozmaitszych względów nie pozostanie bez wpływu na nasze stosunki.

Przede wszystkim, mimo tyloletniego obowiązywania tej ustawy jest ona częstokroć nie tylko w praktyce obchodzona, ale podnoszą się często głosy z najrozmaitszych środowisk, żądając zmiany jej w kierunku odwrotnym, niż poszła międzynarodowa konferencja pracy — obniżenia ustawowego wieku rozpoczynania pracy do lat 14-tu. Głosy te idą przede wszystkim z niektórych środowisk drobnych pracodawców, którzy jak najchętniej posługują się bezpłatną lub mało płatną pracą dzieci.

Toteż nie bez korzyści będzie zapoznać się z najrozmaitszymi argumentami, wysuwanymi w tej sprawie w dyskusji w Genewie. Podkreślano tam, że w ciągu 18-tu lat, w których dawna konwencja obowiązywała, nastąpił znaczny postęp w ustawodawstwie społecznym i że czas już jest najwyższy, aby również i w dziedzinie pracy dzieci zaznaczył się analogiczny rozwój, zapewniający im lepsze warunki pracy. Jak podkreśliła przedstawicielka rządu St. Zjednoczonych Ameryki, p. Abbott, która brała udział w 1919 r. w układaniu tekstu dawnej konwencji, jeśli słusznym jest, że w ogromnym postępie technicznym, jaki od tego czasu został przeprowadzony, powinni brać udział robotnicy (skrócenie czasu pracy), tym bardziej sprawiedliwym jest, aby skorzystały z tego dzieci. W niektórych państwach, jak np. w St. Zjednoczonych, wprowadzono w tej dziedzinie daleko idące zmiany, zakazano pracy dzieci poniżej lat 16-tu.

W dyskusji i w raporcie komisji, opracowującej projekt zmiany konwencji, podkreślano kategorycznie, że przy podnoszeniu granicy wieku brano przede wszystkim pod uwagę ochronę dzieci od przedwczesnego ich zatrudniania i przedłużenie okresu przymusowej nauki szkolnej. Dodatkowo tylko uwzględniano również argumenty o zmniejszeniu w ten sposób bezrobocia starszych i ochronę ich zarobków przez usunięcie z rynku pracy konkurencji młodych i źle płatnych sił roboczych. Podkreślenie to w raporcie komisji było potrzebne i ważne, ponieważ przedstawiciele pracodawców podnosili w dyskusji, że w związku ze zmniejszeniem się bezrobocia w wielu krajach nie ma pilnej potrzeby usuwania dzieci z rynku pracy.

Zmiany, jakie wprowadziła międzynarodowa konferencja pracy, poszły bardzo daleko, uchwalono bowiem, nie tylko konwencję o zakazie pracy dzieci poniżej lat 15-tu w przemyśle, ale i zalecenie o zakazie pracy dzieci poniżej lat 15-tu w pracach nieprzemysłowych. Poruszono również sprawę pracy dzieci w zakładach, gdzie są zatrudnieni tylko członkowie rodzin (przede wszystkim chałupnictwo). Projekt komisji szedł bardzo daleko, ujmował bowiem w konwencji również i ten rodzaj pracy, ostateczny tekst jednak, uchwalony przez konferencję, ustalił, że praca dzieci niżej lat 15-tu jest zakazana w przedsiębiorstwach domowych w tych wypadkach, kiedy czy to ze swej natury, czy z warunków, w jakich się odbywa, jest ona szkodliwa dla życia, zdrowia lub moralności dzieci. W innych wypadkach konwencja stwierdza, że poszczególne rządy mogą dopuszczać pracę domową młodszych dzieci, równocześnie jednak konferencja uchwaliła zalecenie, w którym mówi, że wszystkie państwa powinny się starać zastosować konwencję o minimum wieku we wszystkich przedsiębiorstwach, łącznie z domowymi.

Nie ulega wątpliwości, że w tym właśnie kierunku pójdzie postęp społeczny. Wiek dziecięcy musi być przeznaczony na dobre przygotowanie do pracy przyszłych pracowników, a więc na jak najdłuższy okres nauki, musi też być wykorzystany dla dobrego rozwoju fizycznego młodzieży, której przedwczesna praca, czy to po za domem czy to w domu — szkodzi bezwzględnie. Odpowiednio wyszkolone i zdrowe dzieci staną się kadrami silnych i dobrze pracujących obywateli w państwie.

J. M.

HENRYK ŁUBIEŃSKI

27

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Otocki był również w wybornym humorze. Lecz ten humor jego, który trwał już tak długo, był dziś jakoś bardziej zrównoważony, pogodny, bardziej naturalny. Nie tylko nie robił im wymówek, których Teresa się spodziewała, że zostawiają go przez cały prawie dzień samego, lecz sam ich zachęcał do spacerów i podawał projekty różnych pięknych wycieczek.

Teresa obserwowała go i słuchała ze zdumieniem: był to wręcz odmienny, całkiem jakiś inny człowiek, pełny uroku i pogody, taki, jaki jej utkwił w pamięci z pierwszych czasów po małżeństwie.

Ona jedna w całym towarzystwie zachowywała się nienaturalnie. Czuła się dziwnie skrępowana i zmieszana. Była zbyt szczera i otwarta i nie zdolna do odgrywania komedii. A teraz po raz pierwszy w swym życiu musiała taka komedię przed Zbigniewem odgrywać, miała przed nim jakąś tajemnicę. W pierwszym odruchu, chciała mu natychmiast wszystko wyznać, szczerze i lojalnie. Lecz potem brakło jej odwagi. W ostatniej chwili uczucie litości zamykało jej zawsze usta. Bo przecież musiała mu powiedzieć, że go opuści, że go zostawi samego. Jak on to przyjmie, jak sobie da radę bez niej? Po piętnastu latach stałego współżycia, miała dla niego jakieś uczucie macierzyńskiej litości. Poświęciła mu już zbyt wiele ze siebie, z najpiękniejszych lat swego życia, aby teraz nad tą przeszłością przejść tak łatwo do porządku dziennego, aby przekreślić to wszystko i odejść na zawsze. Wiedziała jednak również, że nie będzie miała dość siły, aby oprzeć się własnemu szczęściu. A raczej przerażeniem napełniała ją myśl, że mogłoby być inaczej, że mogłaby zostać dalej w Lipowcach, że wszystko pozostałoby tak jak dawniej, że wyjazd Bolskiego położyłby ostateczny kres jej szczęściu.

Wieczorem tego dnia, rozebrawszy jak zwykle Zbigniewa i ułożywszy go w łóżku, usiadła jeszcze przy nim i nagle bez żadnych wstępów, wyrzuciła ze siebie jednym tchem:

— Chciałam ci powiedzieć, że prawdopodobnie będę musiała wyjechać niebawem do... Warszawy...

Spojrzał na nią z pewnym zdziwieniem, lecz po chwili milczenia rzekł spokojnie:

Całkiem słusznie... Powinnaś trochę się przewietrzyć.

Zapanowało znów milczenie, pełne wyczekiwania.

— I kiedy chciałabyś wyjechać? — zapytał znowu.

— Nie wiem jeszcze — odpowiedziała, mnąc nerwowo chusteczkę. — Może w przyszłym tygodniu... I wiesz, prawdopodobnie na dłuższy czas...

— Oczywiście... Tak mało wyjeżdżasz z domu, więc nie warto ci na krótko.

Onieśmielił ją tym spokojem. Czuła, że znowu nie potrafi mu nic więcej powiedzieć. A Otocki rzekł naraz:

— Wybierz się razem z porucznikiem Bolskim, który wyjeżdża podobno w końcu przyszłego tygodnia.

— Ja...? z Bolskim? — wyjąkała, blednąc.

— Będzie ci przyjemniej jechać z nim niż samej...

Zerwała się gwałtownie, nie mogąc już dłużej nad sobą panować.

— Dobranoc, Zbyszku... Już późno. Może jutro jeszcze o tym pogadamy...

Lecz nazajutrz o tym już nie mówili. Odradził jej to zresztą Bolski:

— Po co się spieszyć? Przed wyjazdem pójdziemy do niego oboje i razem przedstawimy mu całą sprawę.

— Ach Boże! Tak się tego boję... Ale i to życie w kłamstwie — to dla mnie męka...

— Wszystko się skończy jaknajlepiej... Ale teraz nie myślmy o tym. Pocóż mamy niepokojem zatruwać sobie nasze szczęście?

— Masz rację — mówiła, tuląc się do niego miłośnie.

(C. d. n.)

Ze sportu

Już za 10 dni mecz tenisowy z Włochami

Kapitan sportowy PZLT. p. Aleksander Olchowicz otrzymał list od Włochów, potwierdzający termin meczu z Polską o puchar Środkowej Europy w dnach 23—25 lipca w Warszawie, a więc już za dziesięć dni.

Mecz w Włochami będzie naszym drugim spotkaniem o puchar Środkowej Europy. — Pierwsze z Węgrami we Lwowie wygraliśmy 4:2. Mecze pucharowe składają się w sumie z sześciu spotkań: czterech pojedyńczych i dwu podwójnych.

W piątek 23 b. m. grać będzie drugi singlista: Hebda, prawdopodobnie ze Stefanim oraz trzeci Tłoczyński, prawdopodobnie z Romanonim. W sobotę 24 b. m. dwa deble Tłoczyński - Hebda i Tarłowski - Bratek, w niedzielę 25 b. m. pierwszy singel Tarłowski - Palmieri i czwarty Wittmann, lub Spychała ew. Bratek - Taroni.

Mecz Palmieri - Tarłowski będzie rewanżem za porażkę Włocha na Riwierze, rewanżem będzie też mecz Stefani - Hebda oraz Tłoczyński - Romanoni (Włoch wygrał na Riwierze).

Gracze polscy zjadą do Warszawy już w poniedziałek i trenować będą wspólnie do dnia meczu. Po treningach tych nastąpi również wybór czwartego reprezentanta Polski. Sędzią naczelnym meczu będzie dyr. Blomfield.

POGOŃ I B NIE WYPADNIE Z LIGI

Zarząd PZPN. na swoim ostatnim posiedzeniu — rozpatrywał protest Pogoni przeciwko odebraniu drużynie I B 8 punktów przez WG. i D. LOZPN. — PZPN. stanął na stanowisku, że wprawdzie Koszuliński nie był zgłoszony formalnie, ponieważ jednak grał w Pogoni przez 3 lata, było to raczej przeoczenie zestrony WG. i D. L. O. Z. P. N-u, który przez tyle lat tolerował tę nieformalność i dlatego z życiowego punktu widzenia, nie ma powodu odebrania punktów Pogoni i należy przywrócić właściwe należne jej miejsce w Lidze Okręgowej.

* * *

W lokalu LOZPN. odbyła się we wtorek konferencja prasowa, na której prezes L. O. Z. P. N. prof. Dręgiewicz przedstawił zebranym dziennikarzom prawny stan sprawy Koszulińskiego i odebranie punktów Pogoni. Równocześnie prof. Dręgiewicz oświadczył, że sprawa Pogoni na terenie Lwowa jeszcze nie jest przesądzona, gdyż Pogoni przysługuje prawo odwołania się od decyzji WG. i D. do Zarządu LOZPN. Na konferencji tej poruszono również szereg bolączek piłkarstwa lwowskiego. Z oświadczeń, złożonych przez przedstawicieli lwowskiej magistratury piłkarskiej, wynika, że LOZPN już wkrótce przystąpi do całkowitej sanacji tych stosunków na terenie lwowskiego okręgu.

POLSCY STRZELCY WYJADĄ NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Polski Związek Strzelectwa Sportowego zdecydował się wysłać na strzeleckie mistrzostwa świata do Helsinek (30 lipca do 9 sierpnia) ekspedycję złożoną z 20 zawodników, z tego 13 do strzelania z broni długiej i krótkiej, a 7 do strzelań myśliwskich.

Polacy wezmą udział w zawodach z karabinka wojskowego, karabinka sportowego, pistoletu dowolnego, pistoletu wojskowego, w strzelaniu z pistoletu do sylwetek olimpijskich, w strzelaniu do rzutków i w strzelaniu myśliwskiem kulowym i śrutowym.

Ostateczny skład ustalony będzie w najbliższych dniach. Spośród 19 kandydatów do strzelań sportowych wybranych będzie 13-tu. Wyjazd do Helsinek nastąpi samolotami 29 b. m.

Po zawodach w Helsinkach, strzelcy polscy wezmą udział w zawodach państw bałtyckich: Estonia — Finlandia — Łotwa — Polska 11—12 sierpnia w Mikele. Termin ten nie jest jednak jeszcze ostatecznie ustalony.

LISTY DO REDAKCJI

W sprawie odkopywanych fortyfikacyj miejskich

Otrzymaliśmy następujące uwagi z prośbą o ogłoszenie:

Od zeszłego roku prowadzi się roboty ziemne przy budowie kanału wzdłuż ulicy Wałowej. Zaczęte na placu Mariackim doszły dziś do Wałów Gubernatorskich u wylotu ul. Czarnieckiego. Po kolei idąc ściśle po linii dawnych fortyfikacyj miejskich, natrafiano na resztki jej fundamentów, niestety brak odpowiedniego dozoru powodował stałe ich niszczenie jeszcze przed przybyciem odpowiedniej komisji lub choćby fachowca, któryby odkryte resztki pomierzył i sfotografował.

Losowi temu uległy i zasypane zostały resztki baszty wężowej czyli wodnej na pl. Mariackim, wieża krawców na Bramie Halickiej, fundamenty baszty „Strumiłki" czyli „Bernardynki", a ostatnio ulec ma świeżo odkryty fundament baszty królewskiej. Basztę tę notuje plan konsensowy Bernardynów z r. 1622 jako „Propugnaculum dictum Regium" czyli narożną basztę wałów miejskich o średnicy 26 m. i grubości muru około 3 m. ze strzelnicami strychującymi linię Wałów i wjazdem od obecnej ul. Wałowej. Do baszty tej dobijały budynki gospodarcze Bernardynów.

Plan Defillesa z 1766 notuje ją już jako bastion, powstały przez obmurowanie dawnej baszty murem średnicy ok. 32 m. i wypełnienie wolnej przestrzeni ziemią. Również plany inne z 1772 i 1780 r. przedstawiają ten bastion w formie zewnętrznego pierścienia muru obejmującego wewnętrzny pierścień baszty królewskiej, służącej teraz za parapet ochronny.

Nie musimy dodawać, że dla historyka Lwowa fragmenty te przedstawiają nie małą wartość. Po zupełnym prawie zniszczeniu fortyfikacji miejskiej na pocz. 1910 każdy choćby drobny ślad wzbudzić musi zaciekawienie. Smutnym niestety jest fakt niszczenia i tych resztek w czasie wspomnianych prac kanałowych. Nie wiadomo doprawdy, do kogo mieć żal, w kulturalnym społeczeństwie napewno zajętoby się odkopanymi fundamentami.

U nas właściciel przedsiębiorca, czy dozorujący pracę nie uważają za stosowne powiadomić odpowiednie władze z Wydziału Technicznego Magistratu, oraz konserwatorskie o dokonanym odkryciu.

Wymaga się niewiele. Nikt nie żąda, aby odkopanych fundamentów nie zasypywano, a uczyniono z nich nowe zabytki. Nawet nie wyższe względy, ale normalne potrzeby rozwijającego się miasta stoją dziś temu na przeszkodzie. Chodzi tylko o to, aby jak przy odkopaniu kości ludzkich zwołuje się komisję sanitarną, tak i tu mieli sposobność przybycia na miejsce ludzie do tego powołani z urzędu, czy kierujący się jako pobudką dobrem nauki, aby mogły zostać dokonane pomiary, zdjęcia fotograficzne, opisy. Dla lepszego ich dokonania winny być poczynione dalsze wykopy z pracą kanałową bezpośrednio nie związane. Po zasypaniu nowo układany bruk winien za pomocą odmiennego koloru kostki znaczyć dawne granice miasta. Czekają na to ulice Wałowa i Legionów.

Znając naszych robotników i przedsiębiorców budowlanych, winny władze miejskie zwracać bardzo pilną uwagę na właściwe wykonywanie wspomnianych prac. Chodzi po prostu o kulturalne i europejskie odnoszenie się do zabytku.

Marian Wójciak.

Rzeczy ciekawe

KŁOPOTY POKORONACYJNE. Mister Bernard Newman należy niewątpliwie do najbardziej zajętych ludzi w Imperium Brytyjskim. Jego zadaniem jest rozsprzedanie kilkaset tysięcy pamiątek pokoronacyjnych. — Wśród objektów, przeznaczonych na sprzedaż, znajduje się 217 pozłacanych lwów, które zdobiły fasadę opactwa Westminsterskiego. Jedną sztukę nabył król murzyński Yeta, władca nadbrzeża Zambezi. Złoty lew, znak królewskiej władzy, zdobić będzie tron murzyńskiego kacyka.

Jeden z kupców londyńskich chciał nabyć hurtem cały zapas obiektów pokoronacyjnych za każdą cenę. Pan Newman sprzeciwił się jednak tej transakcji, nie chcąc, by obiekty te stały się przedmiotem spekulacji.

Wielkimi amatorami tych obiektów są Amerykanie, którzy zasypują p. Newmana setkami listów z zapytaniem, jaka jest cena fotelów, na których w czasie uroczystości siedziały księżniczka Elżbieta i jej siostra, Małgorzata. Obiekty te jednak nie figurują na liście sprzedaży.

MUCHY BEZ SKRZYDEŁ. Na jednej z wysp w południowej części Oceanu Indyjskiego, jeden z badaczów przyrody odkrył nowy gatunek much. Nie posiadają one zupełnie skrzydeł, poruszając się tylko po ziemi. Poza tym są całkowicie podobne do normalnych much. Sposób ich życia jest również ten sam.

ZYGMUNT VOGEL

W zapomnianej stolicy polskich Ormian

Będziemy mówili o stosunkowo małym, pięć do sześć tysięcy mieszkańców liczącym miasteczku, położonym na lewym brzegu wartkiego i po dziś dzień mało jeszcze okiełzanego Czeremoszu, u stóp góry, która nazwę swoją wzięła od poety rzymskiego Owidiusza, jednym słowem, będziemy mówili o Kutach.

Kiedy treść dzisiejszej pogadanki zdradziłem jednemu ze znajomych, zwrócił mi uwagę, w uprzejmych słowach, że tytuł wybrałem zgoła idiotycznie. Bo jekżesz można mówić o zapomnianej stolicy, w chwili, gdy miasteczko przeżywa właściwie okres odkrywania przez co raz liczniejsze rzesze letników z całej Polski, jakżesz można nazwać solicą miasteczko, które nigdy żadnych władz centralnych nie posiadało i jak wreszcie można mówić o polskich Ormianach, kiedy zarówno przymiotnik jak i rzeczownik są określeniem dwóch różnych, rasowo nawet, narodowości. A jednak można.

Jeśli chodzi o Kuty, odbywają się teraz dwa równocześnie procesy. Prawda, że odkrywane są one jako letnisko i figurują już na oficjalnej liście zniżkowych biletów turystycznych, ale równocześnie zapominane są jako swego rodzaju Mekka. a więc moralna solica Ormian, zamieszkałych w Polsce, którzy zachowując przez długi czas swoje wschodnie obyczaje, związali się tak serdecznie z Polską ojczyzną i tyle dali jej dobrych obywateli i patriotów, że określenie ich mianem polskich Ormian nie jest żadnym contradictio in adiecto.

Nie wiem, jak się to stało i dlaczego, że Kuty urosły do godności ormiańskiej Mekki, wiem, że założył to osiedle Ormianin Krzysztof Szadbej, którego potomków z tego właśnie powodu Osadcami nazwano, wiem również, że tam właśnie przechowała się najdłużej tradycja ormiańska, której resztki do dziś dnia jeszcze można napotkać. Choćby nawet w jadłospisie miejscowych pensjonatów czy jadłodajni, w których na pierwszym miejscu figuruje nieznana obcemu przybyszowi zupa ormiańska czyli chorutowa. Może komuś wydawać się profanacją, że mówiąc o tradycji, zaczynam od zupy, ale niestety, wydaje mi się, że żołądek jest tym właśnie węzłem, który tradycję najsilniej wiąże. Opowiadano mi, że wspomnienie barszczu i bigosu budzi na obczyźnie nie mniejszą nostalgię od najbardziej rozczulających ideałów. A spreparowanie chorutu, który jest dziwną miksturą ziół rozmaitych, nie wiem przy pełni czy przy nowiu księżyca mieszanych i długo w zielonych czopkach na słońcu w zenicie suszonych, stanowi zazdrośnie strzeżoną tajemnicę kuckich gospodyń domowych, którą powierzają tylko córkom własnym, wraz z niemniej tajemniczymi przepisami sporządzania smakowitego salami a właściwie tak przez nie nazwanego salcesonu z mięsa koziego, które mięsem atletów przezwano już w starożytności, dlatego, jak twierdzą entuzjaści, że moc dziwną i siłę dawało, lub jak utrzymują złośliwcy, których nigdy nie brak, że końskiego zdrowia potrzeba, ażeby je strawić. Jeśli po zakąszeniu kieliszka mocnej wódki salcesonem kozim, delektowaliśmy się zupą chorutową, zwaną w uroczystych momentach po ormiańsku gandżaburem i nasyciliśmy resztki głodu baraniną, możemy rozkoszować się wschodnimi słodyczami, wśród których przeróżne sorbety i konfitury wyszukane stanowią koronę ormiańskiej kuchni. Od niej należało też zacząć, gdyż wiąże się ona najściślej z najbardziej charakterystyczną cechą Ormian jaką jest gościnność. Kto przekroczył próg ormiańskiego domu w Kutach, ten zniewolony sercem otwartym i chatą bogatą i radą, napewno jadł ponad zwyczajne siły, ażeby nie zrobić przykrości zapobiegliwej gospodyni, która każdą odmowę zwykła niweczyć takimi słowy: Ta co pan taki rozmaity (niby, że dziwny) niechżesz pan je, uszczerbku przecież nam pan nie zrobi. A pater familias kiwał tylko głową, dając dzielny przykład, obsługiwany uniżenie przez żonę i córki, nad którymi dość długo dzierżył władzę prawie absolutną, gdyż ustrój ormiański był wysoce patriarchalny. Kobieta, która może nieraz w pożyciu domowym potrafiła zalać sadła za skórę, była jednak oficjalnie istotą minorum gentium. Podlegała władzy ojca i męża, nawet brata najstarszego, achpara, szanować musiała, okazując ten szacunek przy ludziach pocałowaniem w rękę. Jak dalece sprawy kobiece nie mogły dorównać męskim, niech świadczy anegdota, którą w Kutach właśnie słyszałem. Pewien Ormianin wybrał się po raz pierwszy wraz z żoną do Stanisławowa. Na stacji kolejowej w Zabłotowie czy Kołomyi, zostawiwszy żonę dla pilnowania tobołków, udał się do kasy, ażeby kupić sobie bilet. Następnie wrócił do żony i powiada: Ja tu chwilę postoję, a tymczasem wy idźcie też sobie kupić bilet, tylko uważajcie, żeby was nie oszukano. Biedne żonisko poszło do kasy i po chwili wróciło z biletem. Ano pakażcie co to wam tam dano — powiada nieufny a przezorny małżonek, bierze bilet, porównuje ze swoim i widzi zdumiony, że bilet kupiony przez żonę w niczym się nie różni od jego biletu. A to — powiada — idźcie zmienić, jakiś pusty bilet wam dali, męski bilet, no patrzcie, taki sam jak mój. Nie mogło mu się w dumie patriarchalnej pomieścić w głowie, że bilet dla mężczyzny i kobiety może być taki sam.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące

15 lipca 1937	**Czwartek**
	Henryka
	Jutro: NPM. Szkapl.
	Wschód słońca 3·32
	Zachód „ 19·51

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 15 b. m. godz. 8 wiecz. Występ Teatru Ateneum „Ludzie na krze" ze Stefanem Jaraczem.

Piątek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum. „Woźny i minister" — ze Stefanem Jaraczem.

Sobota, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum — „Ludzie na krze" — ze Stefanem Jaraczem.

Niedziela, dnia 18 b. m. godz. 3.30 pop. Występ Teatru Ateneum — „Woźny i minister" — ze Stefanem Jaraczem.

Niedziela, dnia 18 b. m. godz. 8 wiecz. Występ Teatru Ateneum — „Ludzie na krze" — ze Stefanem Jaraczem.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Łódź śmierci" z Hansem Albersem.
ATLANTIC: „New York — San Francisco" — w roli gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: „Szampański Walc".
CHIMERA: „Dwa dni miłości".
EUROPA: „Romans w Budapeszcie".
GLORIA: „Szkarłatny kwiat" i „Biała parada".
GRAŻYNA: „8 godzin dra Morgana" oraz „Mężczyźni wolą mężatki".
KOPERNIK: „R. 107 wzywa pomocy" i „Król Brodvayu".
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las" i „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Marzące usta" z Elżbietą Bergner, oraz „Nowe przygody Tarzana".
MUZA: „Upiór na sprzedaż".
PALACE: „Mały Czarodziej" z Bobby Breenem i Mecz Louis - Braddock.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: — Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Hotel Savoy 217".
STYLOWY: „Sprzedawca traktorów" oraz komedia muzyczna.
ŚWIT: „Bengalski tygrys" i rewia.
TON: „Śmierć czyha w Dżungli".
UCIECHA: „Pat i Patachon „Bezdomni" i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KOPENHAGA".

———

— OSTATNIE WYSTĘPY TEATRU ATENEUM W TEATRZE WIELKIM. Teatr Ateneum kończąc swe występy, wystawia dziś w czwartek doskonałą komedię „Ludzie na krze" z kapitalną kreacją Stefana Jaracza w roli profesora Junka w otoczeniu Stanisławy Perzanowskiej, Izy Faleńskiej, Elżbiety Kryńskiej, Stanisława Daniłowicza, Leszka Pośpiełowskiego, Andrzeja Boguckiego, Józefa Kempy, Juliusza Łuszczewskiego i in. — Jutro — „Woźny i minister".

W niedzielę o godzinie 3.30 po południu „Woźny i minister" ze Stefanem Jaraczem.

———

— BACEWICZÓWNA I DRABIK PRZED MIKROFONEM. W czwartkowym koncercie solistów wezmą udział: skrzypaczka Grażyna Bacewiczówna i śpiewak Stanisław Drabik. Bacewiczówna, wykonawczyni, jak również uzdolniona kompozytorka, wykona m. in. utwór własny „Andante i Allegro". Akompaniuje prof. L. Urstein. Część wokalna koncertu transmitowana będzie z Krakowa. Program wypełnią pieśni włoskie, polskie i jugosłowiańskie. Stanisławowi Drabikowi akompaniuje prof. B. Walek-Walewski. — Początek koncertu o godzinie 17.00.

Czternasty lipca

W dniu wczorajszym Francja obchodziła swe Święto Narodowe. Cały kraj manifestuje przywiązanie do swych tradycyjnych swobód.

Czternasty lipca — to zarazem święto armii francuskiej, która w wielkiej defiladzie pokazała rezultaty pracy nad rozbudową zbrojnego ramienia Republiki.

Naród polski bierze udział w radosnym święcie Francji, tym bardziej, że sojusz polsko-francuski, który w ciągu ostatniego roku doznał tak wybitnego ożywienia i pogłębienia, jest donioslym czynnikiem pokoju europejskiego. W silnej Francji widzi Polska jedną z głównych gwarancji pokoju w Europie.

Województwa południowo-wschodnie biorą również żywy udział w Święcie Narodowym Francji. We Lwowie odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym na intencję Francji. Pana Wojewodę reprezentował naczelnik p. Kwaśniewski, przybyli liczni reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, Zarządu miasta, organizacyj i delegaci Towarzystwa Przyjaciół Francji, przybyli również konsulowie państw zagranicznych i liczni przedstawiciele społeczeństwa.

W godzinach południowych przedstawiciele władz i społeczeństwa składali życzenia dla Narodu francuskiego na ręce konsula francuskiego we Lwowie.

———

ARESZTOWANIE ŚWIADKA NA SALI SĄDOWEJ

(a) Na odbywającej się w dniu wczorajszym rozprawie przeciw szajce złodziejsko-paserskiej, przesłuchiwana w charakterze świadka Paulina Sztafirna, żona rzeźnika ze Zboisk, przyjaciółka Włodzimierza Izyszyna, który niedawno popełnił samobójstwo na korytarzu sądowym, za złożenie fałszywych zeznań została aresztowana.

Nowe ceny pieczywa

Zarząd miejski we Lwowie ogłasza, iż w porozumieniu z cechem mistrzów piekarskich ustalił ceny pieczywa specjalnego z mocą obowiązującą od dnia 14 lipca 1937 r. za 1 kg w detalicznej sprzedaży w następującej wysokości:

1) chleb pszenno żytni 44 groszy; 2) chleb t. zw. kulikowski 46 gr.

Ceny chleba żytniego i bułek wodnych pozostają w niezmienionej wysokości podanej do wiadomości w ogłoszeniu Zarządu miejskiego z dnia 9. lipca 1937 r. LW. 10263/37, a w szczególności:

1) chleb z mąki żytniej 70 proc. — 32 gr.; 2) chleb z mąki żytniej 82 proc. — 30 gr.; 3) chleb z mąki żytniej — 95 proc. — 27 gr.; 4) bułki wodne 5 dkg 3,5 gr.

Waga wszystkich gatunków chleba winna odpowiadać przepisom rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 18. lutego 1937 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 171), a w szczególności chleb powinien być wypiekany w bochenkach wagi pół, 1, 2 kg, lub większej, lecz w pełnych kilogramach.

Ubytek na wadze może wynosić w chlebie świeżym najwyżej 4 proc., w czerstwym najwyżej 6 proc.

Pieczywo powinno być ponadto zgodnie z wymienionym rozporządzeniem oznaczone nazwą mąki, z której zostało wytworzone, uwidocznioną na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Jeżeli pieczywo wypiekane jest z mieszanin mąki żytniej i pszennej, to powinno to być również uwidocznione na tych kartkach.

Uwaga Radiosłuchacze!

Dnia 29 czerwca, w ramach Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, odbyła się pierwsza specjalna audycja, w czasie której wystąpili czterej pieśniarze: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas. Audycja wzbudziła wielkie zainteresowanie, czego dowodem są setki listów, napływających do Polskiego Radia, a zawierających pytania o szczegóły konkursu, lub odpowiedzi, klasyfikujące pieśniarzy według ich popularności. Odpowiedzi, które należy nadsyłać na kartkach pocztowych pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka 5. „Konkurs Letni" — muszą zawierać imię i nazwisko, numer abonentu radiowego, urząd pocztowy oraz listę wyżej wymienionych śpiewaków, ułożoną według ich popularności. A więc najbardziej lubianego artystę umieścić należy na pierwszym miejscu, dalej zaś kolejno pozostałych śpiewaków.

Audycje konkursowe powtórzone będą jeszcze 24 lipca oraz 14 i 28 sierpnia około godziny 17.30.

Dla uczestników konkursu przeznaczono 500 cennych nagród. Uwagę zwraca tutaj piękny samochód-limuzyna „Fiat 508", poza tym wycieczki morskie okrętami linii Gdynia—Ameryka, wycieczki do Paryża, wycieczki krajowe Polskiego Biura Podróży „Francopol", wycieczki samolotowe Polskich Linii Lotniczych „Lot" i wiele cennych i pożytecznych nagród.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dopiero dnia 15 września b. r. Po wysłuchaniu jednej audycji odpowiedź można nadsyłać. Warunkiem dopuszczenia do konkursu jest opłacenie abonamentu radiowego w czerwcu, lipcu i sierpniu.

Zamach morderczy
w chacie wiejskiej pod Lwowem

(a) W Miklaszowie, w powiecie lwowskim, rozegrała się wczoraj rano tragedja rodzinna na tle rozdźwięków małżeńskich. Zamieszkała w tej wsi zamożna wdowa, Anna Soboltowa, poślubiła niedawno młodszego o trzy lata od siebie sąsiada, Iwana Barylę, liczącego 52 lat. Nienajlepsze od pierwszej chwili pożycie pełne było codziennych rozdźwięków, doprowadzających do ustawicznych kłótni. Gdy wczoraj nad ranem wyłoniła się nowa między nimi sprzeczka, Barylowa chwyciła za deskę i ugodziła nią spoczywającego w łóżku męża tak silnie w głowę, iż na miejscu zakończył życie. Przybyłemu na miejsce komendantowi posterunku oświadczyła morderczyni, iż mąż uprzykrzał jej życie a gdy rano wyprawił jej awanturę, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, chwyciła za deskę i ugodziła nią męża w głowę, — zeznała w końcu, iż nie miała zamiaru pozbawienia go życia. Sprawczyni mordu została aresztowana.

———

Zamach samobójczy manikurzystki
na tle erotycznym

(a) W dniu wczorajszym w południe Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Gródecką 89, gdzie targnęła się na życie 19-letnia Maria Klarenbachówna, zamieszkała w Sygniówce Wielkiej, zajęta jako manikurzystka w zakładzie fryzjerskim Baumwohla. Klarenbachówna zaręczoną była z pracownikiem blacharskim z warsztatów kolejowych a gdy w dniu wczorajszym z niewiadomych powodów nastąpiło pomiędzy nimi zerwanie, manikurzystka zabrała klucz, pozostawiony w zakładzie przez służącą fryzjera i w mieszkaniu tym podcięła sobie brzytwą gardło. Przybyła po pewnym czasie służąca zaalarmowała sąsiadów, którzy wezwali Pogotowie Ratunkowe. Klarenbachówna w stanie nieprzytomnym przewieziona została do szpitala powszechnego.

———

ZAGADKOWY WYPADEK

(a) W kopicy siana w lesie w Lesienicach znaleziono wczoraj 8-letnią dziewczynkę, dającą słabe oznaki życia. Policja ustaliła, że matka porzuciła dziecko w lesie i zagrzebała je głęboko w sianie, niewątpliwie w tym zamiarze, by dziecko udusiło się. Za matką dziecka wdrożyła policja poszukiwania.

———

— „SŁONECZNE NIEBEZPIECZEŃSTWO". Promienie słoneczne, są dobrodziejstwem dla zdrowia tylko wtedy, gdy nie nadużywamy ich. Wiele osób korzysta ze słońca bardzo nieoględnie. Temat ten omówi dr. Zofia Kozłowska-Wojciechowska w pogadance, dnia 15 b. m. o godzinie 16.40.

———

— W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI: Na Fundusz pomocy dla wdów i sierót po Obrońcach Lwowa Rodzina Juraszów z Poznania, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Inż. arch. Alfreda Zachariewicza — 20 zł.

———

— ZARZEWIE STOW. UCZESTNIKÓW RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO — Skupienie we Lwowie, wzywa wszystkich P. T. Członków do wzięcia udziału w pogrzebie Kolegi ś. p. Inż. Stanisława Mossakowskiego, dnia 15 lipca, czwartek godz. 15 z kaplicy Anatomii na cmentarz Obrońców Lwowa.

———

— DYREKCJA KLINIKI CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH zawiadamia, że ambulatorium Kliniki czynne jest przez cały okres wakacyjny i przyjmuje chorych codziennie od godziny 8—10 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Tarnowska Urszula, ziemianka — Wróblewiec, Dr. Gruszkiewicz Józef, dr. chemii — Zgierz, Dr. Bornholz Tadeusz, wizytator ministerialny — Warszawa, Siewruk Jakub, inżynier — Radom, Goszczyńska Kazimiera — City — U. S. A., Topolska Jadwiga, wdowa po majorze — Warszawa, Kamińska Paulina — New Hawn, Kamińska Józefina — New Hawn, Romaszkan Grzegorz, rotmistrz — Stanisławów, Ks. Gumowski Bolesław — Suwałki, Ks. Tęcza Józef, duchowny — Dukla, Dr. Cybulska Ewa, dyr. san. Z. U. S. — Worochta, Dr. Buzdowicz Roman — Borszczów, Pencz Wacław, ziemianin — Kwasiłów Czeski, Sulimirska Irena — Zamość, Jasłowiecka Anna, ziemianka — Hodla — Rzeszów, Łozicki Julian, porucznik — Wilno, Smoleński Roman, wł. dóbr — Ćwitowa, Baldwin-Ramult Ludwik, prof. — Dwernik, Ostoja-Owsiany Adam, redaktor — Warszawa, Zakrzewski Bolesław, dyr. oddz. Banku Polskiego — Radom, Lebejewska Jadwiga — Warszawa, Grynberg Gustawa, urzędniczka — Warszawa, Zichowa Ludmiła, ziemianka — Równe, Walczak Wacław, przemysłowiec — Ostrów Wlkp., Gołębski Roman, ziemianin — Krasnolesie, Drillich Rudolf, urzędnik — Skole, Winnicki Edmund, dyr fabryki — Essen, Van De Weyer Isidore, inżynier — Bruksela, Kiszkowski Albin, kier. kopalni — Rypne.

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Aleksander Pietnocki l. 24, Julia Pluta l. 71, Filomena Mroczko l. 16, Michał Łoziński l. 36, Karolina Pernowska l. 25, Jan Peters l. 32, Anastazja Głej l. 24, Róża Melzer l. 67, Herman Reinharz l. 73, Fani Glanc l. 26, Majer Westman l. 26.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 11-go do dnia 17-go lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.

12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Wycieczka z Dębianki we Lwowie

Dnia 9 lipca b. r. przybyła do Lwowa młodzież wiejska z Dębianki, pow. lwowski celem poznania miasta i jego zabytków. Wycieczka była odpowiedzią na wizytę, jaką złożyły w ub. miesiącu dzieci Obrońców Lwowa, skupione w Świetlicy ZOL., oraz Koło Grunwaldzkie TSL., które opiekuje się Domem Oświatowym w Dębiance. Wizyta miała na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu między wsią amiastem. Młodzież wiejska zwiedziła kościoły w śródmieściu, muzea, Panoramę Racławicką, Cmentarz Obrońców Lwowa i Wysoki Zamek.

Wycieczką kierowali: dyr. M. Łapicka członek Zarządu Zw. Obr. Lwowa, oraz prezes Koła Grunwaldzkiego TSL. M. Kuczyński i J. Czarkowska. Młodocianych gości podejmowano ze znaną lwowską serdecznością i gościnnością.

„ZŁOTA RĄCZKA“ ZA ŻELAZNĄ KRATKĄ

(a) Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej przytrzymana została wczoraj na ul. Sykstuskiej notowana niebezpieczna złodziejka Róża Weintraub, która w światku złodziejskim zwana jest „Złotą rączką“. Nie po raz pierwszy „Złota rączka“ spoczęła na najwłaściwszym dla siebie miejscu: za żelazną kratką.

KASIARZ POD KLUCZEM

(a) W związku z włamaniem do magazynu jubilerskiego Markusa Sterna (ul. Piekarska 4), gdzie onegdaj skradziono zegarki i biżuterię wartości 1230 zł., policja ustaliła nazwiska sprawców, notowanych kasiarzy, Zygmunta i Karola Wolskich. Przeprowadzona w ich mieszkaniu na Kleparowie rewizja wykryła część łupu, pochodzącego z powyższego włamania. Zygmunta Wolskiego aresztowano, za Karolem, który zbiegł, wdrożyła policja poszukiwania.



Sytuacja rzemiosła w okręgu Izby Rzemieślniczej Lwowskiej

Izba Rzemieślnicza we Lwowie wydała drukiem obszerne sprawozdanie z działalności za rok 1936.

Sprawozdanie to zawiera wielki materiał statystyczny i omówienia sytuacji poszczególnych rzemiosł, postulatów, grup, branż, egzaminów, kredytów i t. d.

Na wstępie obszernego sprawozdania znajdujemy ogólną charakterystykę położenia gospodarczego rzemiosła.

— Zwłaszcza rzemiosło osiadłe i pracujące na terenie tutejszej Izby — czytamy w sprawozdaniu — zostało jako osobna grupa gospodarcza zdystansowane, mimo, że rok sprawozdawczy był okresem żywego budzenia się w rzemiośle świadomości o jego znaczeniu, możliwościach, przysługujących mu w pracy przy gospodarczej odbudowie kraju.

Aby rzemiosło mogło dotrzymać kroku innymi grupom gospodarczym — czytamy dalej — musi otrzymać taką ochronę prawną swych wartości zawodowych, oraz takie formy zezwalające na organizację produkcji i wymiany, któreby rzemiosłu odpowiadały. Dotychczasowy brak tego powoduje, że na terenie Izby Rzemieślniczej lwowskiej, gdzie w skład rzemiosła wchodzą bardzo różnorakie elementy — ogółowi rzemieślniczych warsztatów trudno wykazać, by na tym odcinku nastąpiło zdecydowane oderwanie się od wpływów kryzysu koniunkturalnego.

— Izba lwowska od szeregu lat stale wykazuje — czytamy w sprawozdaniu — iż sprawy zawodowe i organizacyjne tutejszego rzemiosła, mające swą głęboko ugruntowaną tradycję — są jedną z najważniejszych przyczyn, które spowodowały rozprzężenie oraz upadek ekonomiczny i fachowy wśród tutejszych warsztatów rzemieślniczych.

— Podkreślając brak odpowiednich organizacyj rzemieślniczych, jako aparatu mogącego uchwycić i wykorzystać dla miejscowego rzemiosła okoliczności, wypływające z poprawy stosunków i sprzyjające jego rozwojowi, Izba pragnie równocześnie wskazać na ogromną ważność tego zagadnienia oraz jego ścisłą łączność ze sprawami takiemi, jak: organizacja środków finansowych dla kredytowania rzemiosła, organizacja wytwórczości rzemieślniczej i zbytu jej wyrobów, udział rzemiosł w dostawach i robotach publicznych, zaopatrzenie rzemiosła w surowce, import i eksport, regulowanie konkurencyj zawodowych, zwalczanie partactwa, popieranie produkcji, ograniczającej zbędny przywóz towarów z zagranicy i t. d. Każda z tych spraw ma dla rzemiosła nie tylko kapitalne znaczenie — jest równie ważną także, jako zagadnienie o specjalnym walorze, wpływające na poziom ogólny gospodarki krajowej.

Sprawozdanie stwierdza, że wyobrażenie o rzemiośle importującym staje się coraz to bardziej konkretne, natomiast tutejszy eksport rzemieślniczy, jeżeli jest zorganizowany, spoczywa w rękach nakładcy, za wyjątkiem nielicznych gałęzi rzemiosła.

Rzemiosło tutejsze przeżyło jednak okres sprawozdawczy w nieco lepszych warunkach, niż w latach poprzednich.

„Autonomia Zakarpacka“

W związku z uchwaloną niedawno w Czechosłowacji ustawą o kompetencjach gubernatora na Rusi Podkarpackiej, ukazał się w numerze niedzielnym „Diła“ artykuł pos. Barana, nie pozbawiony komplementów pod adresem czeskim i sprowadzący się do sądu, iż wprawdzie wymieniona ustawa jest dopiero początkiem do zagwarantowanej autonomii — to jednak jest już krokiem naprzód, — i że w ogóle Ukraińcom w Czechach powodzi się pod względem narodowym lepiej znacznie niż w Polsce.

Chociaż zachwyt posła Barana tłumaczy się łatwo zobowiązaniami wdzięczności Ukraińców wobec Pragi, która rusyfikując i czechizując gwałtownie Zakarpacie — równocześnie udzielała zawsze chętnie gościny i poparcia dla wszelkiej akcji antypolskiej prowadzonej przez emigrację ukraińską na terenie rdzennych Czech — to jednak właśnie owa „autonomia“ jest taka jej parodią, iż warto by się jej bliże j przypatrzyć.

Ruś Zakarpacka została przyłączona do Czechosłowacji paktem pokojowym z r. 1919 na podstawie dobrowolnego samookreślenia Ukraińców, którzy obawiając się madiaryzacji, a nie chcąc równocześnie pod wpływem wrogiej agitacji przyłączenia do Polski — woleli włączenia do zupełnie obcego sobie państwa, łudząc się, że otrzymają w niem zastrzeżoną przez siebie autonomię.

Traktat z Saint-Germain określał Ruś Podkarpacką jako terytorium autonomiczne, na którego czele miał stać gubernator mianowany przez prezydenta republiki, odpowiedzialny przed sejmem autonomicznym — i do którego kompetencji należały wszystkie sprawy językowe, oświatowe, wyznaniowe i administracji wewnętrznej, jaką powinni byli sprawować wyłącznie reprezentanci ludności miejscowej.

W praktyce jednak ani jeden punkt przewidywanej autonomii nie został zrealizowany. Poza utworzeniem stanowiska gubernatora, który pozbawiony jakichkolwiek kompetencji a nawet aparatu, nie miał nawet fikcji reprezentacji, Ruś Zakarpacka potraktowana została od razu jako jedna z prowincyj czeskich i cały zarząd, oraz wpływ na kształtowanie się stosunków wewnętrznych spoczęły wyłącznie w rekach administracji państwowej, która stworzyła wbrew traktatowi szeroka falę napływu czeskiego na Zakarpacie. W urzędach wprowadzono dwujęzyczność, nie dopuszczając do utrwalenia się języka ruskiego, w dziedzinie wyznaniowej poczęto podsycać konflikty pomiędzy prawosławnymi i unitami, w szkolnictwie zaprowadzono umyślny chaos, wprowadzając obok licznych szkół czeskich, szkoły nibyto ruskie, w których językiem wykładowym były najrozmaitsze gwary i dialekty ruskie, obok języka rosyjskiego, forytowanego niby jako narodowy dla dużego odłamu ludności. Osią bowiem polityki czeskiej wobec Ukraińców stało się silne popieranie moskalofilstwa, rozbijającego wewnętrzne dążenia do jednolitości narodowej Ukraińców. Na wszelkie domagania się przez Rusinów wypełnienia zobowiązań traktatowych co do autonomii, jedyną odpowiedzą rządu czeskiego było też wskazywanie na niedojrzałość Zakarpacia do samorządu, który wskutek tego musi ulec odroczeniu. Wreszcie po długich staraniach, gdy sprawy nie można już było dłużej odwlec, załatwiono ją obecną ustawą o kompetencjach gubernatora, co ma — zdaniem rządu czeskiego — stanowić wstęp do szerszego wprowadzenia autonomii.

Teoretycznie nowa ustawa ma unormować stanowisko dotychczasowe gubernatora, zapewniając mu wpływ: 1) na sprawy oświaty, języka, wyznań i administracji miejscowej; 2) ustanowić kancelarię gubernatora, który dotychczas pozbawiony był jakiegokolwiek organu; 3) zorganizować radę gubernialną, którąby istniała tymczasowo aż do zwołania sejmu krajowego. W praktyce jednak możliwości gubernatora będą nadal tak ograniczone, iż pozostaną one tylko pozorem. Gubernator mianowany przez prezydenta i odpowiedzialny przed rządem ma mieć obok siebie nadal wicegubernatora (dotychczasowego krajowego prezydenta), który jest urzędnikiem czeskiej administracji i do którego będzie należała dalej cała administracja polityczna Zakarpaciem, tak, iż gubernator będzie mógł wywierać na nią wpływ tylko moralny. Poza tym rządowi przysługuje prawo uchylania zarządzeń gubernatora, o ile uzna je za sprzeczne z jego kompetencjami, co daje możność dowolnej interpretacji. Rada gubernialna, której ma przewodniczyć gubernator, mianowana ma być w większości przez Pragę i pozbawiona szerszych prerogatyw. Wpływ gubernatora na oświatę i mianowanie nauczycieli i urzędników pozostanie także wysoce iluzoryczny, skoro nie ma łączyć się z nim głos w sprawach nominacji personelu. Wbrew bowiem woli gubernatora władze centralne mają prawo przeprowadzać swoich kandydatów, co do których stawia wnioski wicegubernator. Jedynie więc realnym przywilejem gubernatora będzie prawo prezenty w odniesieniu do wyznań na Zakarpaciu, co jak na autonomiczne stanowisko jest bardzo skromnym zakresem.

Ukraińcy pocieszają się wprawdzie tym, iż gubernator, o ile będzie silną indywidualnością — to potrafi zdobyć sobie wpływy i nawet autorytet wobec wicegubernatora (o ile ten będzie słabszą od niego jednostką), nic jednak nie przemawia za tym, by Czesi wbrew celom ustawy mieli wybierać na to stanowisko ludzi słabych, dających sobą powodować.

Nowa ustawa na koniec nie określa zupełnie terminu zwołania sejmu krajowego, odsuwając go znowu ad calendas graecas... czyli póki nowy rząd z gubernatorem nie zdobędzie zaufania ludności, a ludność nie dorośnie do sejmu.

Jako jeden z momentów dodatnich nowej ustawy, Ukraińcy, którzy się u nas obrażają, gdy się ich nieoficjalnie nazywa „Rusinami“ zamiast Ukraińcami, podkreślają wreszcie, iż po raz pierwszy stwierdza się w ustawach czechosłowackich, że mowa zakarpackich Rusinów jest język, już nie „tutejszy“, „russki“, lub „karpatoruski“, ale język odrębny „małoruski“, co stanowi duży postęp wobec chęci identyfikowania ich z Rosjanami.

Ilustracją szczerych intencyi Czechosłowacji wobec Ukraińców, jakie towarzyszą podjętym krokom do „autonomii“, może być równoczesne usunięcie ze szkół ukraińskich starej gramatyki Pankiewicza, a wprowadzenie na jej miejsce moskiewskiej gramatyki Sobowa-Grigoriewa, jako dalszego etapu rozbijania narodowego życia ukraińskiego — chaosem obcych wpływów i różnic wewnętrznych.

Cała ustawa o kompetencjach gubernatora jest zatym jeszcze jednym przykładem zręczności polityki czeskiej, która pozorami i nic nie kosztującymi obietnicami umie sobie zjednywać łatwowiernych przyjaciół — porównanie zaś „autonomicznych“ swobód Zakarpacia z niezwykłym rozwojem narodowym i prężnością Ukraińców na terenie „gnębionej“ Polski zdradza fałszywą drogę polityki, jaką sobie obrał autor artykułu „Diła“.

r. k

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Senorita w masce" i „Mały buntownik", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Covboy-bohater" i „Otchłań grozy".

BRZOZÓW. Goplana: „Zapomniany człowiek", „Indyjscy piechurzy" i rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Północ woła", Sztuka: „Mały lord".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „X - 27", Palace: „Kusicielka", Sokół: „Tydzień przed ślubem".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Czarna perła".

KOŁOMYJA. Mars: „Czarownica z Salem", Gwiazda: „Magnolia".

LUBLIN. Apollo: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Orzeł leci do Chin", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda: „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział", Rialto: „Demon złota" i „Marzenia miłosne", Stylowy: „Lekarz Dusz" i „Księżniczka Czardasza".

PRZEMYŚL. Casino: „Burzliwa młodość", Olimpia: „Ewa", Raj: „Promienie zagłady".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Tajemnica panny Brinx".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Zbuntowana" oraz „Mściwy jeździec", Edison: „Bohater mimo woli", Sokół: „Małżeństwo z miłości".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Ze Stryja

(s) PODPALENIE. Nieznany sprawca oblał dom Wasyla Stogrija w Synowódzku Wyżnym naftą i podpalił. Na szczęście pożar w porę zauważono i ugaszono, zaś za podpalaczem policja wszczęła poszukiwania.

Z Sanoka

Ujęcie niebezpiecznego złodzieja

Donosiliśmy niedawno o kradzieży naczyń liturgicznych wartości około 2.000 złotych, dokonanej przez nieznanego sprawcę w kościele parafialnym w Sanoku.

Obecnie przypadkowo schwytano sprawcę tej kradzieży, niejakiego Kazimierza Mariana Węgielskiego, elektromechanika z Lwowa, ostatnio zajętego w tutejszej Fabryce Wagonów.

Węgielski, który początkowo zaprzeczał winie, w kilka dni po zatrzymaniu przyznał się do kradzieży, opisując dokładnie ich przebieg. Opanowawszy włamanie, udał się wieczorem do kościoła i ukrył się na strychu. W nocy dokonawszy świętokradztwa i nie mogąc otworzyć drzwi posiadanym wytrychem, wybił szybę witrażową w oknie i uciekł, unosząc łup. Za jego wskazówkami znaleziono prawie wszystkie skradzione przedmioty zakopane w ziemi w pobliżu mostu kolejowego w Sanoku.

Oprócz tej kradzieży udowodniono Węgielskiemu cały szereg innych, jak np. kradzież lornety polowej na szkodę porucznika Krupy. — W czasie rewizji znaleziono u niego dwa klucze wertheimowskie do kas ogniotrwałych. Węgielski przyznał się, że zamierzał dokonać włamania do kasy fabryki wagonów w Sanoku. Sprawdzono, że klucze te nadają się istotnie do kasy Sanockiej Fabryki Wagonów Zieleniewskiego.

Węgielskiego, który uciekł ze Sanoka, schwytano we Lwowie i oddano do dyspozycji tutejszej Prokuratury.

Z Drohobycza

Dwie katastrofy samochodowe pod Drohobyczem

Na linii Truskawiec-Stebnik wydarzyła się katastrofa automobilowa: najechała na słup telegraficzny autodorożka prowadzona przez kierowcę Szczerbę z Borysławia. Wskutek zderzenia się, autodorożka wpadła do rowu. W katastrofie poniosła śmierć kuracjuszka z Truskawca Zofia Antoniszynówna, zaś siostra jej Janina i szofer autodorożki zostali poważni ranni, odwieziono ich do szpitala.

Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast komisja sądowo-lekarska z sędzią śledczym Durkalcem na czele, która stwierdziła skon Janiny Antoniszynównej na skutek strasznych obrażeń cielesnych, jak złamania podstawy czaszki, złamania obu szczęk, miednicy i kończyn, oraz zdarcia skóry z głowy. Siostra młodsza doznała złamania nogi, szofer zaś doznał obrażeń głowy.

Tego samego dnia wydarzył się drugi wypadek samochodowy. Kierowca autodorożki A. Hubicki z Borysławia, jadąc z Pomiarek do Truskawca, najechał na robotnika Mikołaja Żureckiego z Truskawaca, pracującego na jezdni. Żurecki odniósł poważne obrażenia i został odwieziony do szpitala.

SUKCES TEATRU LETNIEGO „ROZBRYKANA BANDA" W DROHOBYCZU. Od 3-ch dni gości w Drohobyczu nadzwyczaj sympatyczny zespół artystyczny „Rozbrykanej Bandy", który się cieszy wielkim powodzeniem, czego dowodem jest codziennie wypełniona sala publicznością. Każdy spieszy zobaczyć piękną Negro oraz usłyszeć śpiew.

„JUNAK" U WRÓT LIGI OKRĘGOWEJ. W niedzielę rozegrany został na stadionie P. W. i W. F. mecz piłkarski o wejście do Ligi między Junakiem (Drohobycz) a „Sionem" (Przemyśl). Mecz zakończył się zwycięstwem Junaka w stosunku 4:1 (1:1). W pierwszej połowie toczy się gra z lekką przewagą Junaka, w drugiej zaś połowie na skutek strzelonego karnego przez „Sian", do generalnej ofensywy przystępuje „Junak", zdobywając 3 bramki w ciągu 15-stu minut, wykazując w tym momencie wielkie walory techniczne. Zaznaczyć należy, że zainteresowanie meczem było ogromne, gdyż mimo niepogody zebrało się przeszło 2.000 widzów. (Z).

Z Borysławia

Z SALI ODCZYTOWEJ. (Z). W dniu 16 bm. (piątek) w sali T. S. L. w Borysławiu odbędzie się staraniem Związku Narodowców w Borysławiu odczyt red. dr. Zdzisława Stahla p. t. „Konsolidacja Społeczeństwa Polskiego naczelnym zadaniem polityki aktualnej". Początek odczytu o godz. 17 (5). Zarząd Związku uprasza o najliczniejsze przybycie.

Z RYNKU ROPNEGO BORYSŁAWSKIEGO (Z). Ceny ropy, przypadającej nau działy brutto w czerwcu br. zostały w dalszym ciągu podwyższone i wynoszą: marka Borysław 1.390 zł., Mrażnica 362, Schodnica 1.528 zł. i marka Urycz 1.374 zł. za cysternę loco stacja nadawcza. Cena gazu wykazuje dalszą zniżkę, a to na 4.10 gr. za m. kub. dla Zagłębia Naftowego.

Z Jarosławia

ZŁODZIEJE GRASUJĄ. W nocy z 7 na 8 bm. złodzieje polni obcięli kłosy z 6 kóp żyta, znajdującego się na polu p. Wikierowej przy ul. Krakowskiej 7. — tej samej nocy nieznani sprawcy włamali się do zagrody p. Goka również przy ul. Krakowskiej 16, skąd skradli 13 kur. oraz 50 złotych. (AB).

OKRĘGOWY ZJAZD TOW ROLNICZEGO W PRZEWORSKU. W Przeworsku odbył się onegdaj Okręgowy Zjazd Towarzystwa Rolniczego z następującym programem: po wstępnym zagajeniu p. inspektora Czerwińskiego sprawozdanie z działalności T. R. złożyli: b. poseł Pieniążek i p. Zygmunt. Następnie przeprowadzono wybory, w wyniku których do Zarządu zostali wybrani pp.: inspektor Czerwiński, prezes, b. poseł Pieniążek pierwszy wicepr., Matyja Sebastian drugi wicepr., oraz Bogusz Emil z Głogowa, Zając Jan z Kańczugi, Wilk Jan z Rozborza, Szpytna Antoni z Markowej i inni. (AB).

Z Nowego Sącza

PRZENIESIENIA. W miejsce dotychczasowego dyrektora mgr. J. Świcy, który przeniesiony został na wyższe stanowisko, zamianowany został dyrektorem tut. Ubezpieczalni Społecznej p. S. Burda, b. poseł na Sejm i działacz niepodległościowy. Przybył również do tejże Ubezpieczalni z Piotrkowa Tryb. p. Stanisław Barczyński, wybitny działacz społeczny. Podprokurator Hieronim Rawa przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Krakowa.

POMIARY POD BUDOWĘ ZAPORY WODNEJ W CZORSZTYNIE I CZCHOWIE prowadzone są w intenzywnym tempie przez Ministerstwo Komunikacji. Tutaj mają stanąć również gigantyczne zapory wodne, jak w Rożnowie na Dunajcu.

UWIDOCZNIENIE GODZIN PRZYJĘĆ PRZEZ LEKARZY TUT. UBEZPIECZALNI SP. jest koniecznością, ponieważ chorzy w krytycznej chwili są zdezorientowani brakiem tablic informacyjnych, co powoduje zamęt w ordynowaniu. Może miarodajne czynniki unormują te niedociągnięcia.

DOM STRZELECKI BEZ STRZELCÓW. Jak donosiliśmy, dokonano 15 czerwca br. poświęcenia Domu Strzeleckiego im. gen. B. Pierackiego, który dotychczas jest niezamieszkały. Bezsprzecznie Związek Strzelecki ma swoje prawa do tego locum, tym bardziej, że nie ma dotychczas stałego pomieszczenia i tuła się z miejsca na miejsce, co wywołuje destrukcję w prowadzeniu prac programowych.

ZARZĄD KOMISARYCZNY ZW. STRZELECKIEGO. W miejsce dotychczasowego zarządu pow. Z. S. z prezesem inspektorem szkolnym A. Stefaniakiem na czele, zamianowany został kierownikiem komisarycznym inż. Józef Satała, naczelnik oddziału towarowego P. K. P. w Nowym Sączu, który dobrał sobie nowych członków zarządu.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU OKUPACYJNEGO W CEGIELNI KLEIMANA w Biegonicach nastąpiło onegdaj, dzięki interwencji inspektora pracy, który uzyskał dla okupantów umowę zbiorową, na skutek której podniesiono robotnikom niekwalifikowanym wynagrodzenie do 1.20 zł. na godzinę, zaś kwalifikowanym o 10 do 15 procent.

ŚMIERĆ DZIECKA 3-LETNIEGO W GNOJÓWCE. Wskutek pozostawienia bez opieki utonął w gnojówce 3-letni Florian Janowiak w Lipnicy W. Przeciw rodzicom wytoczono dochodzenia karne za niedbalstwo.

ŚMIERTELNY WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH w Łopusznej wydarzył się onegdaj. Wojciech Skupień i Jan Klępa wskutek nieostrożności zostali przysypani spadającymi kamieniami po wysadzeniu skały dynamitem. Ofiary tragicznego wypadku zmarły w tut. szpitalu.

INWESTYCJE W NOWOTARSKIM. Powiat nowotarski otrzymał na budowę szkół z funduszów T. P. B. P. S. P. kwotę 25.300 zł., w szczególności gromady: Biała Woda 4.500 zł., Gronie i Leśnica 3.000 zł., Klikuszowa 1.000 zł., Łopuszna i Waksmund 2.800 zł., Odrowąż 4.000 zł., Poronin 7.000 zł. i Zakopane 3.000 zł.

POZIOM WODY NA DUNAJCU PODNIÓSŁ SIĘ wskutek ostatnich opadów o 1.20 m. ponad stan normalny, również w Popradzie i Kamienicy. Zachodzi za tym obawa powodzi, — jeśli nadal będą padać deszcze. Nie-

dokończony wał nad Dunajcem, mający na celu ochronę dzielnicy Wólek, może stać się przekleństwem dla mieszkańców tej dzielnicy, poniewaz woda przez otwór niedokończonego wału zaleje ją — jak to miało miejsce ostatnio podczas powodzi w r. 1934. Czas najwyższy ukończyć prace nad obwałowaniem, bo idą one bardzo powolnie.

OFIARA DUNAJCA. Onegdaj wyłowiono zwłoki nieznanego topielca, który po zidentyfikowaniu okazał się Michałem Koboniem, mieszkańcem wsi Podrzecze. Koboń utonął podczas kąpieli wskutek nieostrożności.

SŁUŻĄCA SKAZANA NA 4 LATA WIĘZIENIA. Przed Sądem okr. w Nowym Sączu odpowiadała Ernestyna Maciuszek, oskarżona o dokonanie kradzieży garderoby i biżuterii na szkodę swego chlebodawcy Salomona Scherlipa. Złodziejka pod fałszywym nazwiskiem zaciągnęła się na służbę i w nieobecności domowników, gdy ci sprzedawali w sklepie w dniu targowym, przy pomocy swego przygodnego towarzysza, wyniosła cały dobytek Scherlipów. W wyniku rozprawy Ernestyna Maciuszek skazana została na 4 lata więzienia.

WYCIECZKA 25 OFICERÓW NIEMIECKIEJ POLICJI PAŃSTW. przybyła do Zakopanego, gdzie zwiedziła miejscowe zakłady, kolejkę linową na Kasprowy Wierch itp.

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 15 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 12.15 (Lw.) „Spółdzielczy zbyt owoców i ogrodowizn" — pogadanka — wygłosi Piotr Kit. — 12.25 Koncert Orkiestry mandolinistów. — 13.55 (Lw.) Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.50 (Lw.) Poradnik sportowy. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Koncert rozrywkowy z płyt. — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Najnowsze wynalazki: — „Żywe srebro" — pogadanka. — 16.15 Muzyka salonowa. — 16.45 „Słoneczne niebezpieczeństwo". — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 (Lw.) „Brzydota w życiu i sztuce" — pogadanka —wygłosi Janina Kilian-Stanisławska. — 18.10 (Lw.) Meliodie dawnych filmów — (płyty). — 18.30 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu Jerzego Tepy. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Muzyka lekka i taneczna. — W przerwie około godziny 20.45: Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze — z Warszawy. — 21.45 Kilka lat młodości mojej w Wilnie. — 22.00 (Lw.) Klasycy wiedeńscy — (płyty). — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy — i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Wiktor Budzyński.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Ryga. Koncert symfoniczny z Plaży Ryskiej.
19.50 Monte Ceneri. „Fedora" — opera Giordana.
20.15 Lille. Kwadrans polski.
20.30 Radio Paris. „Złoty kogucik" — opera Rimski-Korsakowa (transm. z Vichy).
20.30 Wieża Eiffla. „Fortunio" — komedia muzyczna Messagera.
21.00 Rzym. „Kawalerowie z Ekebu" — opera Zandonaiego (tekst Selmy Lagerloeff).

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

OSOBNY POKÓJ
frontowy, czysto umeblowany, kuchenka gazowa, — wolny. Skrzyńskiego 8. 6801

SUPIŃSKIEGO 4.
Pokój kuchnia, piętro — to samo sutereny. Pokój umeblowany, 6804

UMEBLOWANY POKÓJ
Romanowicza 22, m. 6. 6802

DO WYNAJĘCIA
6-cio pokojowe komfortowe mieszkanie za przystępnym czynszem, przy ul. Ossolińskich 4. Wiadomość u dozorcy. 6705

PRZYJMĘ
na wspólne, wygodne mieszkanie. Traugutta 9 a, m. 1. 6784

ORLĄT 21 — ŁYCZAKÓW
dwupokojowe, pełnokomfortowe, balkon, piętro, mezanin, zaraz. 6780

APARTAMENT
luksusowy pięciopokojowy, kąpielowy, służbowy, ogród, centralnie. Telefon 217-69. 6777

UJEJSKIEGO 6.
4 pokojowe, pierwszorzędne, pełnokomfortowe, piękne, II. p. 6779

INTELIGENTNA
poszukuje mieszkania przy samotnej pani za pomoc małą w gospodarstwie. — Admin. „Dziennika Polskiego" pod „Sierota". 6799

MIESZKANIA
1, i 2-pokojowe, kuchnia, komfort, pokoje kawalerskie i sklep. Okólskiego 7, boczna Listopada. 6788

NIEUMEBLOWANY
pokój, komfort, u samotnej do wynajęcia. Ulica Dąbrowskiego 2, drzwi 8. 6792

ORLĄT 21 — ŁYCZAKÓW
dwupokojowe, niski parter, półkomfort, w ogródku — zaraz. 6781

POKÓJ
kawalerski, wchód z klatki, umeblowany. Wronowska 8. 6786

POKÓJ
umeblowany, parter, klatka, wynajmę. Friedrichów 12. 6727

KURKOWA 55/I.
4 pokoje, komfort, oglądać 12—2. 6793

NA BAJKACH 36.
Słoneczne pełnokomfortowe 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, do wynajęcia od zaraz (dom nowy). — Wiadomość: telefon 219-76 od 5—7. 6806

CZTERY
duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia. Kopernika 42-a. 6785

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE
Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

SPRZEDAM
tanio słoneczne parcele, Łyczaków — na raty. Mączyńskiego 64, m. 3. 6766

WILLA
okolica Zielonej, skład 2 razy 3 pokoje kuchnia, pokój z kuchnią, surowy stan, z zaprowadzoną elektryką, wodociągiem, kanalizacją, do sprzedania. Wiadomość ul. Niemcewicza 11, II. p., m. 4. 6768

SPRZEDAM
dom, dwa pokoje, kuchnia, ogród 120 sążni, koniec przystanku tramw. „3". Frydrychówka — Król. 6767

PIORUNOCHRONY
budynkowe dostarczam niedrogo. Patenty wynalazków opracowuje fachowo. MUŚ, Kraków, Bożego Miłosierdzia 4. 6803

SPRZEDAM
dom nowy, pięć ubikacji, w Rzeszowie — pod „15.000". Administracja. 6774

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCA
Polka, młoda z gotowaniem (mała rodzina) potrzebna od 15 lipca. Zgłoszenia do Administr. Dziennika pod „Skromne wymagania".

DOCHODZĄCA,
młoda, z polecenami, dwa razy w tygodniu potrzebna. Kurkowa 44, drzwi 10. 6790

POSZUKUJĘ
do utrzymania porządku obejścia małego domu i ogródka. Zgłaszać się tylko wtorki, czwartki od dziesiątej do jedenastej. Teatyńska 15. 6791

ZDROJOWISKA

LETNISKO — DWÓR
Sokole nad Sanem, powiat Lesko, Karpaty, sierpień-wrzesień wolne pokoje. Ceny zniżkowe. Poczta Łobozew koło Ustrzyk Dolnych. 6773

TRUSKAWIEC
chrześcijański pensjonat „Belweder" całkowicie odnowiony, kuchnia dietetyczna, pokoje słoneczne, — duży ogród, ceny niskie. 6656

NA LEŚNICZÓWCE
lub we dworze, we wschodniej Małopolsce, poszukuję pomieszczenia dla 2 osób od zaraz do końca sierpnia. Warunki wraz z podaniem odległości od rzeki i stacji kolejowej, prosimy podać pod „Zaraz" do Administracji Dziennika Polskiego. 6783

Daj grosz na T. S. L.

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

MŁODZI LUDZIE
poszukują dozórcówki lub wspólnej pracy na folwarku lub t. p. (Żona, 10-letnie świadectwo służbowe, mąż kilka lat pracy na folwarku). Najlepsze polecenia uczciwej pracy udzieli urzędnik P. K. O. Zgłoszenia Lelewela 17, I. p., drzwi 4.

KRAWCZYNI
zdolna, szyje po domach, dobrze polecona. Listy do Admin. Anna. 6769

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
zgubione we Lwowie, w dniu 6/VII. 1937 świadectwo IV. kl. szkoły powsz. i szkoły przemysłowej, wystawione Jarosław, na nazwisko Stanisław Derewiecki urodz. 27. VIII. 1910 Chorostków, woj. Tarnopolskie. 6798

MATRYMONIALNE

SZUKAM KOBIETY
umiejącej zrozumieć współczesnego młodego mężczyznę. Chcę żeby była ładna, młoda (do l. 22), wyrozumiała, ażeby umiała odczuwać piękno i cenić intelekt. Sam jestem człowiekiem lat 27, niezależnym i prawdopodobnie posiadającym wszystko, co może dać szczęście wartej tego kobiecie. Zgłoszenia do Administracji pod: „Szęśliwe małżeństwo". 6762

RÓŻNE

ZAMIENIĘ
450 sążni ziemi na Zniesieniu na mały murowany domek — różnicę dopłacę. — Bielowskiego 3, u dozorcy. 6794

SZYJĘ
prywatnie, 1.50 dziennie. — Listy do Admin. „Anna". 6789

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.